



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

WTOREK 4 LISTOPADA 1947 ROKU

Nr 303 (878)

Zuchwalstwa hitlerowców!

Rząd Polski protestuje przeciwko tolerowaniu niemieckich organizacji odwetowych w anglosaskich strefach okupacji

BERLIN PAP. — Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę, w której domaga się ukroczenia niemieckiej akcji rewizjonistycznej.

„Rząd polski — czytamy w nocie — posiada niezbitę dowodów nielegalnej działalności przesiadleńców niemieckich. Działalność ta przejawia się w formie nielegalnych ulotek, zebrań i organizowania stowarzyszeń. Typowymi przykładami niemieckich organizacji rewizjonistycznych są „Bund der Heimatvertriebenen Danciger” z siedzibą w Hamburgu, „Auschluss der Ostvertriebenen” w Rheydt, „Verein ehemaliger Schlesier und Oberschlesier” w Hanowerze, „Gemischte Kommission fuer die Reparierung nach den deutschen Ostgebieten” w Hamburgu, „Vertretung der Ostdeutschen Betriebe bei der Handelskammer” w Hamburgu.

Nota zwraca uwagę Sojuszniczej Rady Kontroli na szereg wystąpień osób, uprawiających propagandę rewizjonistyczną. Dr. Kather domagał się na zebraniu rady przesiadleńców umożliwienia im powrotu na „administrowane przez Polskę tereny”. Dr. Ryba wypowiedział się dnia 4. 8. br. na posiedzeniu Landtagu w Schleswig-Holstein przeciwko zrównaniu przesiadleńców w ich prawach z pozostałą ludnością Niemiec, gdyż mogłoby to osłabić akcję o powrót b. ziem wschodnich do Niemiec.

Również publiczne oświadczenie niejakiego Goerlingera na zebraniu w Zonenbeirat o utworzeniu „niemieckiego rządu emigracyjnego” w strefie brytyjskiej w celu przygotowania akcji powrotu Niemców na zachodnie ziemie Polski, wskazuje na niczym nie skrepowany wzrost kampanii rewizjonistycznej.

Nota wskazuje następnie na to, że na zebraniu „Hauptausschuss der Ostvertriebenen fuer die britische Zone” grupa wysiedleńców podzielona według okęgów na wzór hitlerowski (Warthegau) przyjęła rezolucję w sprawie powrotu do Polski. Celem tych wystąpień jest utrzymanie stanu niepewności wśród przesiadleńców, aby nie dopuścić do ich stabilizacji w Niemczech.

W nocie podkreśla się, że wymienione przykłady dowodzą, iż dotychczasowe oficjalne zarządzenia są niewystarczające dla położenia kresu odwetowym i rewizjonistycznym dążeniom wśród wysiedleńców. Podobna działalność tolerowana na dłuższą metę, sprzyja odrodzeniu wojującego pangermanizmu i stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowo usposobionych sąsiadów Niemiec oraz dla pokoju świata.

Enuncjacje oznaczające lekceważenie uchwał czterech mocarstw i zmierzające do tego, aby Niemcy nie akceptowały pewnych rozstrzygnięć, — wystąpienia, skierowane przeciwko niemieckim politykom, którzy na te rozstrzygnięcia się zgadzają — mają charakter rewizjonistyczny i winny podlegać karze.

Nota przypomina, że hitleryzm w analogiczny sposób rozpoczęła swą działalność przy pomocy małych związków regionalnych pod hasłem odwetu i rewizjonizmu. Z tych względów należy tłumaczyć propagandę odwetową i rewizjonistyczną w zarodku.

Polska Misja Wojskowa wyraża przekonanie, że utworzenie jakiegokolwiek komitetu wysiedleńców Niemców, utrudnia szybko i zupełnie asymilację przesiadleńców w nowym miejscu zamieszkania. Może to również w przyszłości spowodować nieporozumienia między

Niemcami a ich sąsiadami. Z tych względów należy bez zwłoki podjąć starania o zupełne zlanie się niemieckiego elementu repatriowanego z ludnością niemiecką. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli przesiadleńcy otrzymają taki sam statut prawny, jaki posiada ludność niemiecka osiadła. Zagadnienie to należy rozwiązać przy pomocy specjalnej ustawy, która nadała przesiadleńcom pełne prawa ludności stałej i zawierała zakaz wszelkiego zrzeszania się na podstawie regionalnej, dotyczącej terenów znajdujących się poza granicami Niemiec.

Z wyżej podanych względów — czytamy w nocie, — Polska Misja Wojskowa ma zaszczyt prosić o wydanie ustawy, która uwzględni następujące momenty:

1) Zakaz jakiegokolwiek propagandy rewizjonistycznej oraz określenie odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu;

2) Ustalenie ogólnej definicji propagandy rewizjonistycznej w ten sposób, aby definicja ta objęła wszelką działalność skierowaną przeciwko uchwałom poczdamskim, a w szczególności przeciwko postanowieniom, dotyczącym przesiadlenia Niemców oraz granicy Niemiec.

3) Zakaz zrzeszania się przesiadleńców Niemców na podstawie ich pochodzenia terytorialnego.

4) Zrównanie w prawach Niemców przesiadleńców ze stałą ludnością niemiecką oraz zakaz działalności, zmierzającej do podtrzymania jakiegokolwiek różnicy między przesiadleńcami a ludnością stałą w Niemczech.

Na wyzwolonych obszarach

powstaje rząd demokratycznej Grecji

Powołanie ministerstw spraw wewnętrznych, gospodarczych, wychowania publicznego i milicji obywatelskiej

RZYM PAP. Rozgłoszła greckiej armii demokratycznej donosi że dowództwo naczelne greckich demokratycznych sił zbrojnych postanowiło utworzyć „dyrekcję spraw wewnętrznych” której zadaniem będzie sprawowanie administracji na terenach, które nie podlegają rządowi ateńskiemu. Dyrekcja będzie się składać z kilku departamentów: spraw wewnętrznych, gospodarczych, wychowania publi-

cznego itd. Radiostacja greckiej armii demokratycznej donosi również o utworzeniu milicji obywatelskiej dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa oraz ochrony majątku obywateli.

PARYŻ PAP. Podany przez rozgłosznie dowództwa greckiej armii demokratycznej komunikat zawiera bilans działań tej armii w miesiącu październiku rb. W miesiącu tym



Palmiro Togliatti konferuje z Wallace'm

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti, odbył dłuższą konferencję z b. wiceprezydentem USA Henry Wallace'm.

Historyczny krążownik „Aurora”

da sygnał do uroczystości 30-lecia rewolucji w Leningradzie

MOSKWA (PAP) — W 30-tą rocznicę Rewolucji Listopadowej, 7 listopada oddany zostanie do historycznego krążownika „Aurora” sygnał do salwy honorowej w Leningradzie. Przed 30-tu laty salwa z dział tego krążownika skierowanych na pałac carski, obwieściła początek rewolucji.

„Aurora”, będąca obecnie statkiem szkolnym, zarzuciła kotwicę w tym samym miejscu u brzozi Newy, gdzie znajdowała się 7. 11. 1917 roku. Okrętowi przywrócono wygląd sprzed 30 lat. Komentując do strzału z „Aurory” odda w 30-lecie rocznicę b. komisarz krążownika Bielyszew, który w roku 1917 stanął na czele rewolucyjnej załogi „Aurory”.

Mikołajczyk w Londynie



LONDYN PAP. Na posiedzeniu Izby Gmin wiceminister spraw zagranicznych Mayhew, oświadczył, że Mikołajczyk przybył samolotem do Londynu.

Nasz felietonista nie pomylił się. Londyn jest rzeczywiście pierwszym etapem podróży Mikołajczyka i jego kompanów z pośród płatnych jurgielników anglosaskich wywiadów. Należy się spodziewać, że następnym etapem wjazdów niedawnego bohatera „chłopów” z Piotrkowskiej, będzie współczesna Polska bankrutów politycznych reakcji, szpiegów i sprzedawczyków swojej ojczyzny — „lica spekulantów i handlarzy krwi — Wall - Street. Towarzystwo może podława, ale odpowiednie. Jak to mówi angielskie przysłowie: łowce: świnia świnia nie oświłi.

Saillant w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant przybył do Bukaresztu. Będzie on obecny na otwarciu w dniu 10 listopada kongresu rumuńskich związków zawodowych.

Saillant weźmie również udział w uroczystościach urządzonych z okazji 30-lecia rewolucji listopadowej. Punktem kulminacyjnym tych uroczystości będzie wielki wiec w Bukareszcie na którym wygłosi przemówienie premier Groza, minister przemysłu i handlu oraz generalny sekretarz partii komunistycznej.

straty greckiej armii rządowej były następujące: 950 zabitych, 1350 rannych, 30 wziętych do niewoli, podczas gdy armia demokratyczna miała 50 zabitych, 105 rannych i 30 zagnionych. Cyfry te nie obejmują strat greckich wojsk rządowych poniesionych podczas walk na Krecie, Peloponezie i na wyspach morza Egejskiego, oddziały demokratyczne zdobyły w ciągu miesiąca października 625 karabinów, 50 karabinów maszynowych i 9 dział.

PARYŻ PAP. Według nadchodzących tu do niesień na wyzwolonych obszarach greckich organizuje się coraz sprawniej aparat administracyjny. Jednocześnie dekretem gen. Markosa powołano na tych obszarach grecką gwardię ludową. Kierownictwo gwardii ludowej powstaje przy naczelnym dowództwie greckiej armii demokratycznej a w poszczególnych okęgach i miejscowościach tworzą się jej oddziały. Zdaniem gwardii ludowej jest obrona wolności, życia, honoru i mienia wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych. Gwardia ludowa broni instytucji demokratycznych i niepodległości narodowej, ściera wszelką działalność faszystowską i sabotaż oraz udaremnia wszelkie próby ślania niesnasek między ludem greckim a mniejszościami narodowymi i wszelką propagandę antynarodową. Ponadto gwardia ludowa używa w razie potrzeby pomocy wojennej greckiej armii demokratycznej.

PARYŻ PAP. Radiostacja greckiej armii demokratycznej komunikuje o utworzeniu jednolitej organizacji młodzieży na terenach wyzwolonych. W organizacji tej uczestniczy młodzież socjalistyczna, agrarna, komunistyczna, radykalna, liberalna i demokratyczna. Główne cele tej organizacji są następujące: udzielanie wszelkiej pomocy armii demokratycznej w dziele wyzwolenia kraju spod jarzma imperialistów zagranicznych i ich służnych pomocników monarchistyczno - faszystowskich w Atenach.

Francuzi w obronie republiki

PARYŻ PAP. — Akcja tworzenia komitetów obrony republiki zainaugurowana uchwałą Związku Zawodowego Metalowców Francuskich posuwa się szybko naprzód. W fabryce Imbert w Saint Denis, do komitetu przystąpiło 400 robotników na 512 ogółem zatrudnionych. W fabryce papieru w Saint Denis zanotowano w ciągu dnia '00 nowych członków komitetu.

W fabryce Roche do komitetu przystąpił wszyscy pracownicy. W komitecie znajduje się obok działaczy CGT, członkowie chrześcijańskich związków zawodowych socjaliści i MRP-owcy. W Saint Quen powstało 6 komitetów.

Przyczyny porażki Labour Party

w ostatnich wyborach

LONDYN PAP. Prasa londyńska zamieszcza komentarze, poświęcone wynikom wyborów samorządowych. Dzienniki konserwatywne usiłują przedstawić rezultaty wyborów, jako „zwycięstwo konserwatystów”. Pisma te sugerują konieczność przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu.

Dzienniki liberalne przypisują straty poniesione przez Labour Party, ogólnemu niezadowoleniu spowodowanemu ograniczeniami wprowadzonymi przez rząd.

„Times” zwraca uwagę na to, że decydującym momentem w wyborach samorządowych w Anglii były i są sprawy lokalne, a nie zagadnienia ogólnonarodowe. Nie mniej jednak dziennik stwierdza, że wybory samorządowe wykazały, że społeczeństwo brytyjskie jest rozczarowane polityką Labour Party.

„Daily Herald” podkreśla, że konserwatyści przesadzają w ocenie wyników wyborów. Dziennik zaznacza, że konserwatyści wykorzystali dla celów propagandowych ciężką sytuację w jakiej znajduje się Wielka Brytania.

Defraudant Żerański

skazany na 13-cie lat więzienia

WARSZAWA PAP. Wczoraj ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko Mieczysławowi Żerańskiemu, Pawłowi Lipińskiemu i Stanisławowi Wieczorkowskiemu.

Sąd uznał Żerańskiego winnym defraudacji w latach 1944-45 r. na sumę ponad 7 milionów złotych, fałszerstwo dokumentów oraz t. zw. szabrownictwo i skazał go po zastosowaniu złagodzonej kary na łączną karę 13 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10-ciu. Suma zde-fraudowana oraz przedmioty, przywiezione z Ziemi Odzyskanych zostaną zwrócone skarbowi państwa.

Ponad 7 tys. osób

zmarło na cholere w Egipcie

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że 2 listopada zarejestrowano w Egipcie 338 śmiertelnych wypadków cholery. Jest to najniższa cyfra zanotowana od 19 października. Liczba nowych zachorowań wyniosła tego dnia 625. Ilość zmarłych na cholere obejmuje m. in. 15 wypadków w Górnym Egipcie, co stanowi największą cyfrę w tej okolicy od wybuchu epidemii. Z Aleksandrii donoszą o 4 wypadkach śmiertelnych i 9 nowych zachorowań. Od początku epidemii zmarło na cholere w całym Egipcie 7,626 osób.

Trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK PAP. Według wiadomości radiowych z Santiago, liczba ofiar silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło centralne obszary Peru, wynosi co najmniej 41 zabitych i 100 rannych. Wiele ofiar znajduje się pod gruzami zawalonych budynków. Ogólna liczba nie jest jeszcze ustalona.

Najciężej dotknięte zostało miasto Satito,

samorządowych — w oświetleniu prasy brytyjskiej

„Daily Worker” podaje, że rezultat wyborów jest wymownym sygnałem niebezpieczeństwa, które grozi Labour Party. Anglicy pisze „Daily Worker” nie chcą popierać konser-

lystów, lecz pragnęli głosować przeciwko obecnej polityce Labour Party.

Oto przyczyny, które narażyły Labour Party na stratę tylu mandatów.

Wyroki śmierci w Norymberdze

na generałów i dygnitarzy SS

NORYMBERGA (PAP) — Trybunał wojenny w Norymberdze skazał generała SS Oswalda Pöhla, byłego naczelnika wydziału gospodarczego i administracyjnego obozów koncentracyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy na karę śmierci przez powiesz-

nie. Również oskarżeni Georg Loemer i Franz Eirenschmalz zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Zastępca Pöhla, generał August Frank, został skazany na dożywotnie więzienie, pułkownik Karl Franzlau — na 25 lat więzienia.

Maniu — zdeklarowany faszysta

dażył do rozbicia frontu narodowego w Rumunii

BUKARESZT PAP. W procesie Maniu i współoskarżonych składali zeznania świadek Popescu Mehedinti, redaktor dziennika „Dreptatea”. Oświadczył on, że Maniu pozostawał w kontakcie z przywódcą faszystów rumuńskich Comanicu i był wrogo ustosunkowany

do rządu premiera Grozy. Wobec tego nastawienia wielu członków byłej rumuńskiej legii faszystowskiej zaczęło zapisywać się do narodowej partii chłopskiej. Do sekcji robotniczej tej partii wstąpiło wielu ludzi niepewnych, którzy prowadzili propagandę zmierz-

ająca do rozbicia jednolitego frontu socjalistów i komunistów.

Ponieważ Maniu i przywódcy partii narodowo-chłopskiej ani razu nie potępił demonstracji antyradykalnych, demonstracje te stały się coraz liczniejsze a wśród studentów zaczęły panować nastroje coraz bardziej realistyczne.

Następnie składał zeznania przywódca rumuńskiej niezależnej partii socjal-demokratycznej Titel Petrescu, który przyznał się, że udzielił oskarżonemu George Niculescu Buzești, sądzonemu zaocznie, pełnomocnictwa do działania za granicą w imieniu trzech partii opozycyjnych — partii narodowo-chłopskiej, partii liberalnej i niezależnej partii socjalistycznej.

Petrescu przyznaje się również, że wysyłał pewne tajne informacje za granicę.

Rzeczowe postulaty Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN PAP. Socjalistyczna Partia Jedności (SED) wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli pismo, w którym, zgodnie z postanowieniami 2-go kongresu SED, przedstawiła szereg wniosków w związku ze zbliżającą się konferencją londyńską.

W piśmie tym SED prosi Sojuszniczą Radę Kontroli o przeprowadzenie w Niemczech referendum, by Niemcy mogli wypowiedzieć się bądź za wprowadzeniem centralnej organizacji państwowej, bądź też za podziałem Niemiec. Dalej SED stawia wniosek o zniesienie granic strefowych i utworzenie jednolitej gospodarczej, z czym łączy się żądanie anulowania wszystkich układów dwustrefowych.

Następnie Socjalistyczna Partia Jedności

domaga się natychmiastowego oczyszczenia administracji od aktywistów hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych, przeprowadzenia w całym Niemczech reformy rolnej, wyłączenia zbrodniarzy hitlerowskich, nacjonalizacji banków i monopolu, jak również kontrolowania całej produkcji i dystrybucji pod nadzorem związków zawodowych. W imieniu SED pismo podpisał: Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Rozrzutnik i hulaka szefem misji

wysłanej przez U. S. A. do Grecji

MOSKWA (PAP) — W czasopiśmie „Literaturnaja Gazieta” ukazała się sylwetka szefa misji amerykańskiej w Grecji — Dwighta Griswolda. Jak się okazuje, Griswold był uprzednio gubernatorem stanu Nebraska, gdzie był znany z wystawnego i hulastycznego trybu życia. Z powodu złej reputacji ponosił on klęskę w czasie zeszłorocznych wyborów do senatu amerykańskiego.

Przywódcą partii demokratycznej w stanie Nebraska, Quigley oświadczył, iż przeprowadzone badania stwierdziły bankructwo administracji kierowanej przez Griswolda. Żadna inna administracja nie zarządzała tak źle sprawami tego stanu. Mimo to, w Waszyngtonie oświadczone, że Griswold nadaje się na stano-

wisko szefa misji w Grecji ze względu na szczególne zdolności administracyjne.

Podatki rosna we Francji

PARYŻ PAP. Minister finansów Schuman opracował nowy projekt reformy skarbowości, który został przedstawiony na jednym z ostatnich posiedzeń rady ministrów. Charakterystyczną cechą projektu jest powiększenie podatków bezpośrednich oraz potrącanie podatku od wolnych zawodów u źródła. Znacznemu powiększeniu uległy podatki należne na wieś, które podwyższono globalnie o 6 do 20 miliardów franków.



Gdy ekspres zajeżdżał na dworzec sofijski, pierwszym wysiadającym z wagonu sypialnego był ów mężczyzna. W reku trzymał niewielką czarną walizeczkę, upstrzoną różnobarwnymi etykietkami ho-teli niemal wszystkich miast Europy. Rozejrzał się wokół, wypatrując kogoś w gestykulującym, krzyczącym, typowo południowym tłumie. Nagle wzrok jego zatrzymał się na obłej tuszy jakiegoś tego-giego, czarnego Greka, podobnego do gruby kupców lewentyńskich. Setki takich przebiegłych grubasów można było spotkać w kawiarniach, giełdach, sklepach i sklepikach Bliskiego Wschodu. Miał małe oczki, zastygły w bryle łuszczyca usmiech lubieżnych grubych warg i dziwne dla jego tuszy zwinne i szybkie ruchy. Zobaczył elegancką, wysportowaną sylwetkę przyjeźdnego i na jej widok, ruszył naprzeciw wymachując przyjaźnie zdjętym z głowy melonikiem.

— Panie Petronescu! — zawołał z radością. — Pan się spóźnił. Czekam już tu od dwudziestu minut!

Wyciągnął do niego rękę, jednak Petronescu, nie podając mu swojej ręki, — zmierzył go niedbałym wzrokiem i wycedził przez zęby:

— Nie traćmy czasu. Jedźmy do pana. Mam nadzieję, że pańskie interesy idą nieźle i ma pan auto?

Greki uśmiechnął się i rzekł nie bez pewnej ironii:

— Moje interesy pokrywają się z pańskimi, panie Petronescu. Wszak wiadomo, że podstawa handlu bułgarskiego jest właśnie rynek francuski...

— Rumuński, pan chciał powiedzieć. Słyszysz pan, rumuński. Przybywam tu przeciw na pańskie wezwanie, aby pertraktować z panem w sprawie dostarczenia do Sofii naszych rumuńskich wyrobów galanteryjnych.

Greki wystąpił tych lakonicznych i nie-co szorstkich słów z całym szacunkiem i przedko zaczął potakująco kiwać głową.

— Rozumie się, Rumuńska galanteria — rzecz dla naszego rynku ważna. Teraz omówimy z panem wszystkie szczegóły. Chodźmy, panie Petronescu.

Zmieszali się z barwnym tłumem, w którym istniała „sałatka międzynarodowa” tworzyli przedstawiciele niemal wszystkich narodów Bliskiego Wschodu. Neutralna podówczas Bułgaria stanowiła istne Eldorado dla tych wszystkich geszefciarzy, którzy w ten lub inny sposób usiłowali zarobić na toczącej się w świecie wojnie. Zresztą, „neutralność” Bułgarii wyglądała w istocie rzeczy dość groteskowo, gdyż liczni tu Niemcy zachowywali się butnie i szwargotali zupełnie swobodnie po niemiecku o swoich sprawach, niezbyt licząc się z neutralnością bułgarską i przepisami prawa międzynarodowego. Mieli tu liczne swoje przedstawicielstwa, nie zawsze handlowe i niekoniecznie interesujące się tylko handlem. Korzystali z jawnej bezsilności, świadomości czy też nieświadomości bułgarskich władz pozostających pod czujną opieką swoich zwierzchników, zupełnie jawnie zapatrzonych z zachwytem w splendor Trzeciej Rzeszy. Na ulicach Sofii, jak zresztą i każdego miasta bułgarskiego, aż się roiło od różnych mniejszych i większych agentów niemieckich. Po ulicach miast spacerowali, dumnie spoglądając na Bułgarów, oficerowie niemieccy, ubrani w mundury i zachowujący w pełni typowy junkierski dryl i pruska bezczelność.

Auto Greka zajeżdżało przed łśniący szybam sklep, w oknach którego były wystawione dywany wschodnie oraz imitacje starej biżuterii arabskiej. Nad sklepem widniał wielki szyld: „Alojzyj Popondopulo. Antykwariat i handel dywanami”. Popondopulo, bo tak właśnie nazywał się opasły Grek, unierzejmie przepuścił Petronescu naprzód, wysiadając z auta. Otworzył drzwi sklepu i zwrócił się do swego gościa:

— Chodźmy do mego gabinetu. Tam nam nikt nie przeszkodzi w rozmowie. Mam nadzieję, że pan zatrzyma się u mnie, panie Petronescu? Wszystko jedno — wszystkie hotele w Sofii są przepełnione i pokoju pan nigdzie nie znajdzie.

W sklepie znajdowało się tylko dwóch subiektyw. Jeden z nich był jeszcze młodym człowiekiem o szablonowych rysach Bułgara czy też jakiegoś polindniowca. Drugi natomiast zwracał na siebie uwagę atletyczną wprost budową i szorstkim, zimnym jak stal spojrzeniem głęboko osadzonych w czasce oczu. Nie zwrócili zbytniej uwagi na przybysza. Uklonili się grzecznie i nadal zajmowali się swoimi sprawami. Młody Bułgar zabrał się z powrotem do czytania gazety, a atleta pograżył się w paleniu wielkiej, niezgrabnej fajki.

Popondopulo uprzejmym ruchem zaprosił rumuńskiego kupca do wnętrza korytarza, który znajdował się pozi zawalonym dywanami i różnymi antykami sklepem. Otworzył drzwi do jakiegoś ciemnego pokoju bez okien, zapalił elektryczność i wprowadził gościa do miniaturowego nieco dziwnie wyglądającego gabinetu, który przypominał raczej buduar jakiejś wybrednej gwiazdy filmowej, lubującej się we wschodnim przepychu. — Mnóstwo porozrzucanych po miękkich dywanach poduszek, małe we wschodnim stylu taboreciki, miniaturowy stoliczek, zawalony różnymi cackami, ciężkie kotary, przykrywające drzwi i dyskretne niebieskie oświetlenie dopełniały dziwnego wyglądu tego niesamowitego gabinetu sofijskiego handlowca. Zwracała uwagę również, że gabinet ów nie posiadał okien i raczej przypominał dyskretną szafkę w jakiejś antycznej sekretarce niż zwykły pokój. (D. c. n.)

W przededniu XXX-lecia Rewolucji Listopadowej

Troska o spokój i dobro człowieka Opieka społeczna w ZSRR

Najszerze podstawy pomocy, lecznictwa i zabezpieczenia starości

Podstawowe zasady radzieckiego systemu ubezpieczeń społecznych opracował Lenin jeszcze na kilka lat przed rewolucją, w roku 1912. Dzisiejszą formę osiągnęły one w ciągu rozbudowy państwa socjalistycznego.

Wzrost wkłady na ubezpieczenia społeczne przekraczają dziś w ZSRR 10 miliardów rubli. W roku 1945, tuż po wojnie, stanowiły one 6 procent całego budżetu państwowego. Z tej sumy około 3 miliardów rubli przeznaczono na pomoce chorobowe i na emerytury, na sanatoria i na domy wypoczynkowe — 1 miliard, a na opiekę nad dziećmi również trzy miliardów rubli.

Ubezpieczenie robotników i pracowników jest obowiązkowe i podlega mu każdy pracujący w przemyśle, transporcie i rolnictwie. Ubezpieczenie rolników w Związku Radzieckim stanowi zjawisko niespotykane w innych krajach. Spod obowiązku ubezpieczeń nie są wyłączeni również pracownicy czasowi. Ubezpieczeni nie placą żadnych składek — na ten cel. Obowiązek ubezpieczenia pracowników i robotników spoczywa na pracodawcy, tzn. na państwie. Dla poszczególnych gałęzi przemysłu ustanowione są stawki, określone przez prawo, przy czym brane są pod uwagę rodzaj i warunki pracy.

Ubezpieczeni na wypadek choroby otrzymują nie tylko pomoc lekarską bezpłatnie, lecz również mają zapewnione leczenie w sanatoriach. Chory korzysta z pomocy od pierwszego dnia choroby aż do pełnego wyzdrowienia (bez określenia czasu trwania choroby), albo do czasu przejścia w stan inwalidztwa. Zasiłek chorobowy wypłacany jest przez cały czas trwania niezdolności do pracy w wysokości od 50 do 100 procent, w zależności od ilości lat pracy. Kto pracował do dwóch lat otrzymuje zasiłek chorobowy w wysokości 50 procent poborów miesięcznych. Po 6-ciu latach pracy obowiązuje zasiłek w wysokości 100 procent pensji. Wyjątek stanowią obecnie górniczy, którym niedawny dekret rządowy przyznał 100-procentowe zasiłki chorobowe już po 1 roku pracy. Niezdolność do pracy musi stwierdzić lekarz, którego wybór jest dowolny.

W okresie macierzyństwa kobieta korzysta z urlopu od 42 do 79 dni przed porodem i do 56 lub 91 dni po — w zależności od charakteru pracy i przebiegu choroby. Matki ubezpieczone otrzymują nadto jednorazową pomoc w wysokości od 400 do 5 tysięcy rubli, zależnie od ilości dzieci, oraz miesięcznie na wychowanie dzieci do lat 12 od 80 do 300 rubli. Tak na przykład przy narodzeniu 5-go dziecka otrzymuje matka jednorazowo 1700 rubli, a miesięcznie na wychowanie tego dziecka 120 rubli. Ponadto do dyspozycji pracujących matek są przedszkola, do których uczęszczają dzieci w wieku od lat trzech do siedmiu. W roku 1944 w Związku Radzieckim było 640 tysięcy miejsc, a w przedszkolach ponad dwa miliony. Należy przyjąć pod uwagę, że był to jeszcze rok wojenny i setki miast i wsi radzieckich znajdowało się w gruzach.

W Związku Radzieckim rozbudowany jest również znakomicie system czasow. Każdy ubezpieczony otrzymuje w okresie urlopu bezpłatny przekaz do domów wypoczynkowych lub uzdrowisk.

Obecnie, po wojnie, Związek Radziecki wydaje wielkie sumy na odbudowę zniszczonych sanatoriów i domów wypoczynkowych. Czas trwania urlopu zależny jest od ilości lat pracowniczych i rodzaju pracy i dochodzi w niektórych wypadkach do dwóch miesięcy.

Renta inwalidzka waha się w granicach od 33 do 100 procent płacy miesięcznej. Inwalidzi dzielą się na trzy kategorie: 1) całkowicie niezdolnych do pracy, wymagających opieki, 2) niezdolnych do pracy, ale nie wymagających opieki i 3) na inwalidów częściowo zdolnych do pracy. Inwalidzi pierwszej kategorii otrzymują 100 procent pensji, drugiej — 75 procent, a trzeciej — 50 procent.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Franciszek Pilarski (155,7 proc.), oraz Władysław Doliński (146,1 proc.).

W PZPW Nr 3 osiągnął Stefan Ratelewski 138 proc., a Waclaw Ziolkowski 132,2 proc.

W PZPW Nr 1 osiągnęła Irena Korbowska 137,5 proc.

rowie szkół wyższych otrzymują wysoką rentę akademicką. Renty inwalidzkie dla wojennych wyższe są od rent inwalidów cywilnych.

Cała organizacja ubezpieczeń społecznych znajduje się w rękach Związków Zawodowych. Nad działalnością opieki społecznej czuwają Związkowe Komitety Fabryczne. wy-

bierane w fabrykach i urzędach. Wszelkiego rodzaju wypłaty na cele opieki społecznej dokonywane są na podstawie formularza, potwierdzonego przez Związkowy Komitet Fabryczny. Dzięki temu cały system ubezpieczeń społecznych w ZSRR pracuje sprawnie i stanowi prawdziwą ulgę i pomoc dla ubezpieczonych.

K. M.

Specjalny numer „Trybuny Wolności” poświęcony XXX-leciu Rewolucji Rosyjskiej

Ostatni numer „Trybuny Wolności” jest całkowicie poświęcony rocznicy Rewolucji Listopadowej w ZSRR. Nosi on specjalny charakter i zawiera szereg cennych publikacji.

Tow. Stefan Jedrychowski w artykule „Trzydzieści lat”, daje zwięzły lecz bardzo wnikliwy przegląd osiągnięć, dokonanych w ciągu trzydziestu lat przez Związek Radziecki, oraz przeprowadza krótką analizę stosunków polsko-radzieckich, uwypuklając znaczenie rewolucji i przeobrażeń, jakie miały miejsce w ZSRR, dla życia i rozwoju narodu i państwa polskiego.

Również o znaczeniu rewolucji rosyjskiej pisze w tym numerze „Trybuny” znany historyk, członek Akademii Nauk ZSRR, Eugeniusz Tarle. Nieustanne ataki światowej reakcji w przeciagu trzydziestu lat próbowały obalić socjalistyczną republikę, mimo to jednak ostała się i rozrosła w potężne mocarstwo. Jakimi drogami dążyli do zniszczenia ZSRR jej faszystowscy wrogowie?

Na to właśnie daje odpowiedź artykuł Tarle.

W rewolucji rosyjskiej brały udział różne narodowości, nie brakło również Polaków. O nich pisze dr Rappaport, opierając się na faktach i dokumentach mało dotychczas znanych i rzadko publikowanych.

Na łamach ostatniego numeru „Trybuny Wolności” nie brak także wypowiedzi czolowego pisarza radzieckiego, Ilji Frenburga. Pisząc o Ameryce, charakteryzuje on stosunki za Oceanem, i obok imperialistów, gotowych do przelania krwi ludzkiej, odnajduje bystrym spojrzeniem elementy uczciwe i pozytywne, które pozwalają wierzyć, że nad zdziczeniem zatriumfuje rozum i kultura, postęp i pokój.

O socjalizmie Dzierżyńskiego i jego sylwetce pisze też w specjalnym numerze „Trybuny” T. Daniszewski. Postać „bohatera Paździennika” jest przez autora skreślona żywo i sugestywnie.

Uczczenie pamięci poległych żołnierzy radzieckich

Łódzki Komitet Obchodu 30 Rocznic Rewolucji Listopadowej, w skład którego weszli przedstawiciele Władz państwowych, Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, organizuje w dniu 6 listopada r.b. uczczenie pamięci poległych żołnierzy radzieckich, mające się odbyć na grobach w Parku Poniatowskiego. Na uroczystości złożą się przemówienia i składanie wieńców. Zbiórka nastąpi na miejscu w Parku Poniatowskim o godz. 14-ej.

Komitety wzywają wszystkie organizacje polityczne i społeczne do wysłania swych delegacji na podane miejsce oraz zwraca się do społeczeństwa łódzkiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

Równie przekonująco i interesująco przedstawiają się wspomnienia Heleny Bobińskiej, nawiązując do zmian, jakie po rewolucji październikowej zaszły w ZSRR w dziedzinie nauki. „Ostatnia Forteca” bo taki tytuł noszą te wspomnienia — to właśnie nauka, która została przez rewolucję udostępniona wszystkim żądnym oświaty i wiedzy.

Trudno scharakteryzować czy choćby wymienić wszystkie artykuły, które zawiera ostatni numer „Trybuny Wolności”. Wywiad z ministrem Sprawiedliwości, Świątkowskim, wywiad z K. Zilliacusem, pracą Henryka Wolpe o szkolnictwie i oświacie w ZSRR, oraz szereg innych publikacji, m.in. Kaitanowa, Szewcowa, Litwina, Iwńskiej składają się na całość tego obszernego i interesującego numeru. Piękna szata graficzna oraz liczne ilustracje dopełniają całości, z którą każdy powinien się jak najprędzej zapoznać.

Od zwiększonej produkcji do lepszej jakości Dwie fazy ruchu wielowarsztatowców

Ruch wielowarsztatowy zupełnie niespodziewanie i możliwe, że niespodziewanie nawet dla kierownictwa zakładów, przechodzi w drugą fazę.

Podstawą przechodzenia na większą obsługę maszyn był dotkliwy brak wykwalifikowanych tkaczy. Założenie było proste: tkacz przechodzący z jednego krosna na dwa (wielna) lub z dwóch na cztery czy sześć (bawel-

na) zwalnia drugiego tkacza, który natychmiast uruchamia nieczynne dotychczas krosna. Przybywa państwu ludowemu więcej metrów towaru, robotnik powiększa swe zarobki. Ta jasna prawda z trudem torowała sobie zrazu drogę. Działali tu uprzedzenia robotnika, który pamiętał czasy sanacyjne, fabrykanckie, kiedy w ślad za powiększeniem produkcji i wydajności szły nieuchronnie

zwiększenie norm, obniżka płac i bezrobocie. Przeciwno przejściu na większą obsługę maszyn działały także wrogi elementy, które wykorzystując tę sytuację, rozsiwiali kłamliwe, bezpodstawne brednie, że i obecnie te same niebezpieczeństwa zagrażają robotnikom.

Jednakże prawda, jak to zawsze bywa, zwyciężyła i tym razem. Najdzielniejsi, najofiarniejsi robotnicy stanęli na czele tego ruchu. W praktyce wykazali, że w Polsce Ludowej sprawy robotnicze rozstrzyga się z korzyścią dla robotnika, wręcz przeciwnie, aniżeli to się działo w Polsce sanacyjnej: w ślad za podniesieniem wydajności pracy idzie i zwiększony zarobek. Bezrobocie także nie ma i nie będzie, gdyż nieczynne krosna czekają wciąż jeszcze na tkaczy.

Obecnie dokonano się w ruchu wielowarsztatowców przełom. Ruch ten staje się orężem w walce o dobrą jakość towaru. W tym miejscu widzę u czytelników uśmiech niedowierzania. Stwierdzam powyższe z całą odpowiedzialnością na podstawie zaobserwowanych faktów. Przechodzenie na większą obsługę maszyn stało się w niektórych zakładach przywilejem najlepszych fachowców. W wielu fabrykach robotnicy zgłaszają się do zwiększonej obsługi maszyn ochotniczo i masowo. Przekonali się bowiem, że są oni sami panami swego losu — mogą sobie poprawić zarobki i warunki materialne życia.

Ponieważ jednak masowe przejście na większą obsługę maszyn nie jest w tej chwili wszędzie od razu ze względów technicznych możliwe, dyrekcja fabryk wybiera tylko najbardziej wykwalifikowanych. Życzenia pozostałych robotników przejścia na większą obsługę maszyn nie są na razie uwzględniane z zastrzeżeniem: nastąpi to, gdy się wykażą wysoką jakością towarów. Są już pierwsze dane (PZPJ i G. Nr. 8, Tkalnia Nr. 4, PZPW Nr. 2 i wiele innych), że robotnicy, którzy pragną przejść na zwiększoną obsługę i poprawić w ten sposób byt swój i swej rodziny, zdobywają się na wysiłek, ukoronowany powodzeniem — podnoszą swe kwalifikacje zawodowe i wykazują maksymalną dbałość o jakość produkowanego towaru.

W tej sytuacji należałoby w niektórych zakładach w szybszym tempie przystosować warunki techniczne do masowego ruchu wielowarsztatowego, aby robotnicy-ochotnicy, którzy podnieśli swe kwalifikacje, mogli jak najprędzej przejść na większą obsługę maszyn.

Beatus

Kto pierwszy?

29 października we współzawodnictwie ze spółowym w przemyśle bawełnianym najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPB w Ozorkowie (które wykonały zadanie w przedzalni „średnie” w 112,5 proc., w przedzalni „odpadkowej” w 116,7 proc., a w tkalni w 118,4 proc., oraz w PZPB Nr 16 w Łodzi (107,2 proc.).

WYKAZ WYCIĘZCÓW

30 października w PZPB Nr 2 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Mucha (4 strony 138,3 proc.) oraz Maria Faff (3 strony 140,8 proc.).

W tkalni na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Franciszka Dobrzańska (123,6 proc.), Maria Drelich (130 proc.), Janina Juszcak (129 proc.) i Zofia Juszcak (122 proc.).

We współzawodnictwie czwórce pierwsze miejsca zajęli: Helena Płachta (162,2 proc.), Józefa Turczak (143 proc.), Janina Ziolkowska (149 proc.), oraz Zofia Rogut (145,3 proc.).

W PZPB Nr 6 we współzawodnictwie przedek (750 wrzecion) wyprzedziła Kazimiera Pazik (148,2 proc.), Irene Dubel (139,9 proc.), a Brożek (132,6 proc.), Wojciechowska (132,3 proc.). Helena Jagielska wykonała swe zadanie dzienne w 146,8 proc.

We współzawodnictwie grupowym pokonał zespół Grzelaka (135,6 proc.), ze spół Bogdańskiego (134,6 proc.), a zespół Mańkuta (129,4 proc.), zespół Pahlaka (125,6 proc.).

W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęła Józefa Rajka (162,3 proc.), a drugie Stefan Dybala (161,7 proc.). Na „czwórkach” przoduje Wł. Stępek (157,4 proc.).

W PZPB Nr 7 wśród przedek pracujących przy 780 wrz. najlepsze rezultaty osiągnęły: Kornelia Nowak (160,9 proc.) i Władysława Jochim (160,3 proc.).

W tkalni Stanisława Wołńska pracująca na czterech krosnach osiągnęła 174,1 proc., a Kazimiera Nowak (również na 4 krosnach) 152,3 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni, Maria Rosiak pracująca na „czwórce” wykonała normę w 169 proc., a Tadeusz Kawski w 159,3 proc.

Józefa Dębska przedka pracująca na 690 wrz. osiągnęła 143 proc. planu dziennego, a Olezak Maria (na wrzecion-

ach grubszych) 154,1 proc.

W PZPB Nr 9 we współzawodnictwie „czwórce” osiągnięte zostały następujące rezultaty: Bernard Motylewski (158,3 proc.), Feliksa Pakulska (156,1 proc.), a Władysława Frych 149,7 proc. Przewijaczka Anna Woźniak osiągnęła 175 proc.

W PZPB Nr 14 osiągnęła Anna Świątkiewicz 161 proc., a Elżbieta Wielkowiecka 151 proc.

W PZPB Nr 16 wśród przedek pracujących przy czterech stronach czolowe miejsca zajęli: Władysława Bańkowska (155,5 proc.), Helena Kaczmarek (150 proc.) oraz Genowefa Ciesielska (145 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni („czwórki”) pierwsze miejsca zajęli Edmund Borowicz (165,4 proc.), oraz Stefania Pawlak (146,9 proc.). W przedzalni osiągnęła Teresa Czekalska 133,7 proc. (750 wrz.), a Elżbieta Kamińska (630 wrz.) 155 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej, w przedzalni (3 strony), osiągnęła Gości mińska 170 proc., a Genowefa Gawłowska 166 proc. W tkalni „na szóstkach” osiągnęła Stanisława Baranowska 151,1 proc.

W PZPB w Zgierzu wśród przedek pracujących przy 666 wrzecionach osiągnęły: Stanisława Mazurkiewicz (156,8 proc.), Zofia Dudek i Ewa Ulewicz po 152,8 proc., Franciszka Karczańska 152,5 proc.

W PZPB w Andrychowie w przedzalni (928 wrzecion) osiągnęła Janina Kudlaczek 132 proc., a Władysława Stachura 131 proc.

W PZPB w Andrychowie wśród przedek pracujących przy 978 wrzecionach przodują: Rozalia Karkoszka (133,4 proc.), Aniela Bizon (133,2 proc.), oraz Julia Walczak (133,4 proc.). Tkaczka Maria Byrska (4 krosna) osiągnęła 150,6 proc. normy.

PROMYK

7-my listopada - 30-lecie Wielkiej Rewolucji

Kilka lat temu byłem w Moskiewskim Domu Pioniera. W pięknych salach i pracowniach wrzało życie. Dokola ożywione, wesole twarze dzieci i młodzieży. W salach gier budują gmachy z barwnych klocków z zainteresowaniem obserwują bieg kolejkę elektrycznej. W pracowniach konstruują modele samolotów i maszyn, przeprowadzają doświadczenia z dziedziny fizyki czy chemii. W salach muzycznych ćwiczą się w grze na różnych instrumentach.

Rozmawiałam z dziećmi, pytałam, czym zajmują się ich rodzice. Odpowiedzi były różne: „mama — tkaczka”, „mama — konduktor”, „ojciec — ślusarz” itd. Mimo woli pomyślałam sobie, jaki byłby los tych dzieci i bawić, że po całym kraju rozsiane są setki Domów Pioniera i Klubów Dziecięcych, w których dzieci znajdują rozrywkę, sport, możliwość rozwijania wrodzonych talentów?

Ażby odpowiedzieć na to pytanie trzeba przenieść się pamięcią o trzydziści lat wstecz. Przed 30 laty — 7 listopada 1917 roku w Rosji dokonała się rewolucja socjalistyczna. Był to okres 1-szej wojny światowej. W ciągu długich trzech lat wojny robotnicy i chłopcy rosyjscy zapędzeni przez rząd do armii, przelewali krew w imię interesów fabrykantów i obszarników. W ciągu tych trzech lat toczyli oni upartą walkę o pokój, o ziemię, o reformy społeczne.

Wreszcie wyczerpała się cierpliwość ludu 7-go listopada wybuchło powstanie zbrojne. W Piotrogradzie (dzisiejszym Leningradzie) zapłonęła iskra rewolucji. Tam była wówczas stolica Rosji, tam w Pałacu Zimowym zasiadał burżuażystyczny Rząd Tymczasowy. Żołnierze — zmęczeni bezcelową wojną, troską o rodziny, ginące z głodu, robotnicy piotrogrodzkiej fabryk, bezgranicznie wyzyskiwani przez fabrykantów, wynędzniałe kobiety, doprowadzone do rozpaczki płaczem głodnych dzieci, obawą o życie mężów i braci znajdujących się na froncie — o to była armia tych, którzy podnieśli gniewną dłoń przeciwko rządowi garstki pasyżystów, przeciwko krzywdzie i wyzyskowi, przeciwko wojnie i niedoli. Pochmurny jesienny dzień i ciemna północna noc były świadkami niesłychanego bohaterstwa prostych szarych ludzi, ludzi w obszarpanych szynelach, bluzach roboczych, chustach i wataowanych kurtkach, którzy szli na śmierć w imię szczęścia przyszłych pokoleń. Przeciwko oddziałom dobrze uzbrojonych pancerników ze szkół oficerskich, przeciwko szlachcie i fabrykantom, przeciwko całej stozrze tych, którzy ze wściekłą namiętnością broń swych przywilejów — stanął żołnierz, wyczerpany trzyletnią wojną, robotnik z tomem w ręku, kobieta z kamieniem wyrwanym z bruku. A kierowała nimi bohaterska Partia Lenina. Wielka była siła gniewu ludowego,

prawda była po ich stronie, coraz nowe oddziały żołnierzy przechodziły na stronę powstańców. Przedawali w walce marynarze z krążownika „Aurora” którzy gradem kul

zasypali Pałac Zimowy Rząd Tymczasowy padł. Fala rewolucji ogarnęła inne miasta! Zarzewie powstania zapłonęło w Moskwie. Na robotniczych przedmieściach wyrastały bary-

kady, oddziały gwardzistów wdarły się do Kremla, krwią broczyły ulice Moskwy Pachołkowie burżuażysty musieli skapitulować, władzę przejęły Rady Delegatów Robotniczych.

Tak w ciężkich, bohaterskich dniach Rewolucji Listopadowej rodziło się nowe życie. Trzeba było jeszcze ogromnego wysiłku całego narodu, niesłychanych wyrzeczeń i ofiarności, ażeby nie tylko zdobyć władzę, ale utrzymać ją. Trzeba było na gruzach starej carskiej Rosji, kraju niewoli, ciemnoty i wyzysku — budować nowy ład, wznosić setki i tysiące fabryk, szkół, uniwersytetów, ażeby całemu społeczeństwu zapewnić prawo do pracy, do nauki i odpoczynku.

Teraz patrząc na roześmiane twarze dzieci radzieckich wchodząc do jasnych, widnych szkół, do barwnych wesolych żłobków i przed szkół, czy tętniących życiem Pałaców Pioniera — widzimy plony, wyrosłe z krwi i ofiar, złożonych w ogniu walk rewolucyjnych. Dla nich, dla tych dzieci, ginęli nieznanymi bohaterowie rewolucji. Ofiarom tym zawdzięczają dzieci radzieckie swoje szczęśliwe dzieciństwo, możliwość nauki i wszechstronnego rozwoju.

C. Budzyńska



GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN wielki budowniczy Związku Radzieckiego, jest szczerym przyjacielem dzieci i młodzieży



Dzieci hiszą do „Promyka”

Szanowny Obywatelu Redaktorze! Jestem uczennicą czwartej gimnazjalnej. Żywo interesuję się literaturą, czytam regularnie „Promyk” i sądzę, że artykuł, który napisałam, nada się do niego. Jeżeli to możliwe, proszę, aby go wydrukować. Może zmieni on nieprzychylny stosunek niektórych dzieci polskich do swych rówieśników-Zydów.
Ewa Fogler.

ODPOWIEDZ REDAKTORA:

Droga Ewo! Nie obrazisz się chyba o to, że i do Ciebie, uczennicy IV-jej klasy gimn. piszę „prosto z mostu” i na „ty”? A teraz do sedna sprawy. Całkowicie rozumiem i pochwalam Twoje zamiary, sądzę jednak, że opowiadanie Twoje do druku się nie nadaje. Dzieci, zarówno polskie, jak i żydowskie, przeżyły w czasie wojny i okupacji rzeczy tak potworne, że takie opowiadanko o przedwojennych, ciężkich warunkach życia żydowskiej rodziny robotniczej wygląda teraz nie tylko bardzo blade, a nawet trochę dziwnie. Proszę nie zrażać się tą pierwszą, nieudaną próbą. Pisz częściej o swoim życiu, pracy, nauce i zamiarach na przyszłość.
Redaktor.

Kochany Promyku! Piszę do Ciebie rolnicze dzieci z różnych stron Polski, więc pozazdrościłam im tego i pragnę również nawiązać z Tobą korespondencję. Bardzo mi się podoba i cieszę się, że i my, robotnica i dziecko szkolna, mamy także swoją prawdziwą

gazetę. Mieszkam w ukochanym przeze mnie mieście Łodzi. Jestem uczennicą klasy szóstej, tylko mam bardzo brzydki charakter pisma i bardzo się boję, że ty, „Promyku”, uśmiejesz się do mnie. Na drugi raz postaram się ładniej napisać.

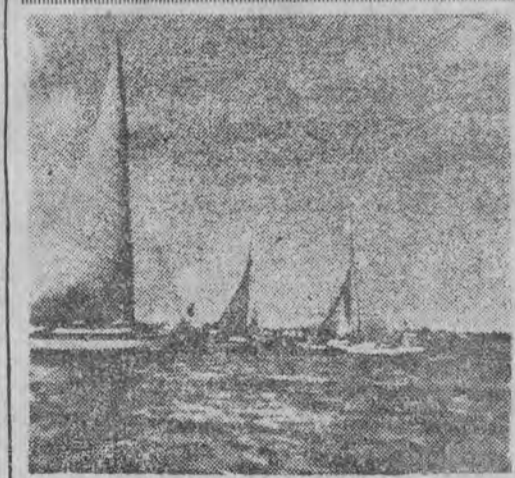
„Promyku”, mamy teraz bardzo dużo pracy w szkole. Ze wszystkim daję sobie radę, tylko z rosyjskim idzie najtrudniej. Doradź mi, co bym mogła zrobić, żeby się go łatwiej nauczyć. Kochany „Promyku”, może wiesz, gdziebym mogła bezpłatnie wypożyczyć książki? Jabyłm chciała czytać i rozwijać się, ale nie mogę tyle płacić. Ja nie mam tatusia, a mamusia ciężko pracuje i nie jest w stanie dać mi na zapłacenie biblioteki. Proszę Cię, „Promyku”, wybaczyć, jeżeli źle napisałam. Robiłam to przed południem, a muszę jeszcze ugotować obiad. Jeszcze jedno pytanie: dlaczego „Promyk” zawiera tylko jedną stronę, a nie dwie, tak jak kiedyś? Może teraz, na „Gwiazdkę”, „Promyk” zrobi przyjemność swoim młodym czytelnikom i znów się ukáže na dwóch stronach? Zegnam Cię i czekam z niecierpliwością odpowiedzi.
Muppa

ucz. 6-jej klasy Szk. Powsz. Nr 101 (dzielnica Bałuty)

ODPOWIEDZ REDAKTORA:

Kochana dziewczuszko! Nie wiem jak Cię nazwać. Czy podpis Twój oznacza imię, nazwisko, czy też tylko przydomek? To jest zresztą

nieważne. Z przyjemnością przeczytałem Twój list pomimo, że tak bardzo niepokoił się o brzydki charakter pisma. Nie przejmuj się tym, grunt — to pisać do rzeczy i bez błędów. Co do nauki rosyjskiego nic mądrego Ci chyba nie doradzę. Każdy początek jest trudny. Staraj się głośno czytać, nawet dla siebie samej. To bardzo ułatwia naukę języka. Książki możesz wypożyczać bezpłatnie w następujących bibliotekach miejskich dla dzieci i młodzieży: Legionów 8, Inżynierska 4, Rokicińska 41 i Wspólna 4. Adresy te drukowałem już w „Promyku”, a także wyjaśnienie dlaczego „Promyk” nie może ukazywać się jak dawniej, na dwóch stronach. Czyżbyś to przeczytała? Bardzo mi się podoba, że pomagasz matce w gospodarstwie. Ułatwiasz w ten sposób pracę Twojej matce, a tym samym pomagasz w odbudowie kraju. Pisz do mnie częściej i bez żadnego skrapowania. Za obrazek i kwiatki serdecznie dziękuję.



Jachty na polskim Bałtyku

Na pomoc idzie 51 pułk piechoty...

Jest w Moskwie przedmieście, nazywa się Zamoskworieczje. Tak jak Pragę od Warszawy — dzieli go od Moskwy rzeka, która też nazywa się Moskwa.

W tych dość już odległych czasach — 30 lat temu, na jednej z mrocznych, szarych ulic Zamoskworieczja, mieściły się koszary wojskowe. Kwaterował w nich 51 pułk piechoty. Wśród żołnierzy tego pułku, tak jak w całej zresztą armii, narastało głucho wrzenie. Żołnierze zbierali się grupami, szeptałi cichutko, kłoby się przysłuchiwać, usłyszałyby coraz częściej słowa: „Dość już krew naszą przelewali!” — „Pokoju chcemy” — „Trzeba panom ziemię odebrać”... Gdy do takiej grupki zbliżał się oficer — szepty milkiły, żołnierze salutowali niechętnie, odwracając ponury wzrok.

Był wśród żołnierzy młody, warszawski robotniczy, nazywał się Stach. Miał niecałe 20 lat, jasne, rozwiane włosy i ogromny zapal rewolucyjny. Gdy mówił, rozpalaly mu się oczy, mówił płomiennie, z młodzieńczym zapalem i choć akcent miał polski i czasem nla-

tały mu się słowa polskie — żołnierze ogromnie lubili go słuchać. Koło niego zawsze zbierała się gromadka, wsluchana w nabrzmiałe gniewem słowa o odwiecznej krzywdzie, o konieczności walki. A najbardziej przywiązał się do niego jeden z żołnierzy, rosły, ogromny chłop z Kubania. Na jego szerokiej, ospawanej twarzy świeciły nieduże, jaskrawo niebieskie oczy. Był najwyższy wśród żołnierzy i widocznie dlatego przezwali go „Odrobinką”. Wszyscy już przyzwyczaili się do tego, że tam, gdzie zjawiał się Stach, natychmiast wyrastała obok masywna figura „Odrobinki”.

Nadszedł pamiętny dzień 8 listopada 1917 roku. Już w nocy zaczął się w koszarach jakiś niezwykły ruch. Czuć było zbliżającą się burzę. Oficerowie biegali zaferowani, niepokojni. „Krąca się, jak muchy w ukropie” — zgrzyliwio mruczełi żołnierze. Stach, otoczony garską przyjaciół, szeptał w ciemnym kącie sypialni: „Trzeba uprzedzić fakty, oni nas zaraz wyprowadzą i każą strzelać do robotników...” — przekonywał Stach towarzy-

Istotnie, niebawem padł rozkaz zbiórki. Pułk zaczął się formować, oficerowie sprawdzali szeregi. Nagle w ciszy, przerywanej tylko krótką komendą, zabrzmiał młodzieńczy, donośny głos. Przed szeregi, zastójnych w bojowym rynsztunku żołnierzy, wyrosła szcuple, chłopiaćca postać młodego Polaka:

„Bracia robotnicy i chłopii! Godzina walki nadeszła. Nas chcą wyprowadzić na ulice Moskwy. Każą nam strzelać do robotników, do kobiet! Towarzysze, my wiemy, gdzie jest wógi, wiemy, do kogo strzelać...”

Te słowa byłyby ostatnimi jego słowami. Ogarnięty jednym tylko pragnieniem przekonania żołnierzy o ewej słuszności, Stach nie zauważył, że jeden z oficerów wycelował w niego rewolwer. Ale obok stał przecież wierny druh — „Odrobinka” i bacznie rozglądał się wokół. Sekunda... i w płomiennie słowa przemówienia wdarł się trzask wystrzału. Oficer padł, rozwarły się palce, zaciśnięte na cynglu. Żołnierze jakby obudzili się z głębokiego snu, aresztowanie reszty oficerów odbyło się niemal błyskawicznie. Wkrótce pułk uformował się znowu, ale teraz zamiast wosatego pułkownika na czele stanął jasnowłosy

warszawski robotniczy. Stach był w wojsku nie długo, nie znał rosyjskiej komendy. I znowu koło niego wyrosła masywna postać „Odrobinki”, który gromowym głosem dał komendę do wymarszu.

Po pustych, wymarłych ulicach Zamoskworieczja echo roznosiło suchy szcęk broni, tupot dwóch tysięcy nóg w żołnierskich buciorach. Jeśli wówczas jakaś wyiękła zamoskworieczka mieszcza, przewyciężając strach, odważyła się zerknąć przez szczylny zamknięty okiennic — oczom jej ukazał się widok dość niezwykły. Ulicą maszerowały zwarte, żołnierskie szeregi, a na przedzie, zamiast eleganckich oficerów ze złotymi akselbantami, kroczyła dziwna para — młody, szczupły chłopak w zbyt długim, rozwiewającym się szynelu i ogromny, barczysty żołnierz z nastosową miną, basowym głosem zrucający komendę.

Nagle zabrzmiała pieśń:

„Bój to jest nasz ostatni...”

To 51 pułk piechoty szedł na pomoc ewym braciom, na pomoc Rewolucji.

C. Budzyńska

Walka o przemysł niemiecki

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“ z Berlina)

Żuż oddawna żadna sprawa nie nabrała tak wielkiego rozgłosu w opinii niemieckiej i na łamach niemieckiej prasy, jak ogłoszona nie dawno przez Amerykan i Anglików wspólna lista fabryk i wielkich zakładów przemysłowych, które mają wreszcie ulec likwidacji. Niezwłocznie po ogłoszeniu tej listy dzienniki zachodnio-niemieckie, jakby na komendę, uderzyły w jeden ton, występując już nie tylko przeciw poszczególnym pozycjom listy, ale w ogóle przeciwko demontażowi, jako całości.

O układzie Poczdamskim przy tych pełnych oburzenia rozważaniach zapomniano gruntu, żaden z publicystów niemieckich nie zadał sobie trudu, aby skonfrontować figurującą na liście demontażowej rzeczywistość z tymi postanowieniami, które w artykule IV, mówiącym o reparacjach wojennych, zawiera Układ Poczdamski.

Listę tę w pełnym jej brzmieniu mam właśnie przed sobą; obejmuje ona tak znaczne i zasłużone w historii wojen i wojny ostatniej, firmy, jak „Dynamit“ Nobla, jak IG-Farben w wielu odmianach, jak Krupp z Essen, jak Junkers Dornier i Messerschmitt. I chociaż na pierwszy rzut oka lista sprawia wrażenie obfitości skazanych na zagładę fabryk (samych tylko zakładów Messerschmitta w strefie amerykańskiej ponad 24) to jednak dokładne i bardziej fachowe jej zbadanie pozwoli stwierdzić, że dla wypełnienia zresztą z wielkim opóźnieniem, artykułu IV postanowień poczdamskich, wybrano tylko część, jak twierdzą wtajemniczeni niespełna 40 proc. tych fabryk i zakładów, które powinny być usunięte z powierzchni Niemiec, aby Europa mogła mieć jako taki spokój na okres drugiej połowy XX wieku.

Nie dość na tym; obok wielu, bo aż 109 znajdujących się na liście firm postawiono literkę T, pierwszą literę wyrazu niemieckiego „Teflweise“ — częściowo, co oznacza, że tylko część, czy też częściczka danej fabryki ulegnie likwidacji. Reszta pozostanie, jako przeznaczona dla produkcji pokojowej.

Jednak i te wszystkie, mocno łagodzące sprawę demontażu okoliczności nie znalazły, jak już powiedzieliśmy, zrozumienia u prasy niemieckiej, a co bardziej znamienne, cały plan demontażowy spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony premierów prowincji połączonych stref zachodnich. Na konferencji która odbyła się w Wiesbaden nie brakło okrzyków nieledwie historycznych.

Gdy jedni więc bledali, że urzeczywistnienie demontażu cofnie niemiecką cywilizację do poziomu z roku 1900, to inni grozili, że ani jeden robotnik niemiecki nie tknie palcem śrubki którejkolwiek z maszyn, przeznaczonej do rozbiórki, co równało się już niemal zapowiedzi biernego oporu.

Debata demontażowa rozplątała się coraz bardziej, ogarniając coraz szersze koła polityków, ekonomistów i dziennikarzy, którzy w ferworze akcji anty-demontażowej, puścili mimo uszu oświadczenie które w tej sprawie padło ze strony najmniej oczekiwanej. Oto pułkownik amerykański i kierownik wydziału gospodarczego Gifford na kon-

ferencji prasowej w Monachium oświadczył wręcz, że nawet po przeprowadzeniu demontażu Niemcy potrafią uzupełnić część swoich strat ze swej własnej produkcji, gdyż, jak zdradził inwentarz, posiadają oni w połączonych strefach anglosaskich więcej obrabiarzy, niż cały północno-amerykański kontynent.

Jakże rażąco w zastawieniu z tym oświadczeniem zabrzmiął wniosek republikańskiego senatora Bridges, który na czele komisji senackiej zakończył właśnie zwiedzanie Niemiec i wypowiedział się wobec prasy, co sądzi o demontażach. Tłustym drukiem pod triumfującym tytułem zamieścili niektóre dzienniki niemieckie wypowiedź senatora. „Senator Bridges jest przeciwny akcji de-

montażowej! Senator Bridges uważa niszczenie przemysłu niemieckiego za nonsens gospodarczy!“.

Nie zabrakło również i tym razem powtarzanego ustawicznie argumentu, że pozostawienie przemysłu w rękach niemieckich (z łaskawym ustępstwem na rzecz kontroli „policyjnej“) pozwoli na wstrzymanie strumienia dolarów, płynących z Ameryki na rzecz głodujących Niemiec. O strumieniu węgla który z głodujących Niemiec płynie torem eksportowym po 15 marek tona na dobro i pożytek interesów amerykańskich p. senator Bridges najwidoczniej zapomniał.

Tak więc sprawa demontażu niemieckich zakładów przemysłowych przeżyła już trzy fazy, nie wchodząc jeszcze w stadium reali-

zacji: fazą pierwszą było zmniejszenie liczby przeznaczonych na reparację obiektów, fazą drugą stanowiło wyjęcie z tego minimum w 109 wypadkach części, które należy oszczędzić. Wreszcie fazą trzecią, która rozgrywa się obecnie jest przygotowanie opinii publicznej w Ameryce, a zapewne i w Anglii do ewentualnego dalszego złagodzenia i tych minimalnych postanowień co, jak przewidują Niemcy optymiści powinno nastąpić pod koniec konferencji londyńskiej.

Na marginesie tej całej, przedziwnej skomponowanej akcji warto zanotować trzuby głos organu SED „Neues Deutschland“. Dziennik ten przypomniał, że z listy demontażowej 25 procent obiektów ma przypaść na rzecz reparacji wojennych Rosji i że stanowiąc to będzie zaledwie drobna część strat które ona poniosła. „Neues Deutschland“ przypomniała czytelnikom niemieckim te straty: 1710 zrujnowanych miast, 70 tys. spalonych wsi, 6 milionów zburzonych budynków w tym 40 tys. szpitali, 84 tys. szkół, nie mówiąc już o miliardowych (na dolary licząc) strat w rolnictwie, przemyśle, w komunikacji.

Tę hekatombę zniszczeń w Rosji, w Polsce, w Holandii, w Jugosławii w brytyjskim Londynie i Coventry przyniosło ze sobą wojsko hitlerowskie, ale przygotował ją przemyślny niemiecki.

Ten sam, o którego utrzymanie chcieliśmy walczyć dziś w imię „kultury zachodniej“ po niektórzy półkrewni im duchem sentorowie zza oceanu.

Przemysł hutniczy kształci fachowców

Szkolnictwo hutnicze jest u nas zjawiskiem zupełnie nowym. Przed wojną zmuszeni byliśmy do korzystania jedynie z usług fachowców cudzoziemców.

Po powojennym unarodowieniu i rozbudowaniu przemysłu, po odzyskaniu Ziemi Zachodnich przystąpiono do szkolenia fachowców kad- i do zorganizowania szkolnictwa hutniczego. Po dwóch latach jego istnienia stwierdzić można, że nie tylko cieszy się ono zainteresowaniem społeczeństwa, ale że szkoły te nie mają możliwości pomieszczenia takiej ilości młodzieży, jaka chciałaby się w nich kształcić.

W tej chwili czynne są 22 szkoły przemysłowe, 25 gimnazjów i 3 licea przy hutach: „Pokój“, „Stalowa Wola“ i „Ostrowiec“.

W ogólnej liczbie przemysł hutniczy posiada 50 szkół różnych stopni, do których uczęszcza około 7 tysięcy młodzieży. Szkolnictwo hutnicze postawiło sobie za zadanie, aby przy każdym zakładzie istniała szkoła przemysłowa i gimnazjum przemysłowe, a na każdy z trzech zakładów aby przypadło liceum.

Szkoły powyższe obejmują następujące wydziały: ślusarsko-mechaniczny, elektryczny, odlewniczo-formierski, stolarsko-modelarski, górnictwo i kokosownictwo. Prócz szkolenia praktycznego szkoły kładą silny nacisk na pracę wychowawczą.

Szerzyciele mroków reakcji nad Ameryką

Ponura farsa „lojalności“

Postęp i prawda przedmiotem zażartych prześladowań

Amerykańscy możniawcy żerują w pierwszym rzędzie na nieświadomości ogółu. Setki tysięcy filmów, gazet, radiostacji, „robi“ dla nich propagandę i odpowiednio nastroja społeczeństwo. Dopóki czas starają się „bandarza śmierci“ gromadzić pod swoim sztandarem siły do walki z demokracją.

Mr. Rankin to jeden z czołowych szerzycieli mroków reakcji nad Ameryką. Pod jego „światłym“ kierownictwem działa w USA oświatowa komisja dla badania lojalności. Komisja bada tę lojalność urzędników państwowych, artystów, autorów, wyszukując komuni-

stów. A komunistą być w oczach Mr Rankina i jego kompani nie jest tak trudno.

Kilka przykładów „komunistów“ pozbawionych przez komisję pracy dostatecznie nakreśliła cel i perspektywę Rankinów. Pewien urzędnik został zwolniony za to, że otrzymał pocztą katalog postępowego wydawnictwa. Podczas przewodu zaliczono tego Bogu ducha winnego, przeciwnego Amerykanina do „komunistów“ i — mało tego — oskarżono go o „szerzenie wrogiej USA propagandy“. Powodem tego oskarżenia było to, iż urzędnik ów pokazał kilku kolegom ten prospekt i zapytał

ich, jakie książki ich zdaniem zasługiwałyby na wybranie. Przewodniczącemu komisji nie przemówiło do rozsądku to, że za gośnię uważali ci „wywrotowcy“ trzy powieści kryminalne...

W innym wypadku skazano pewnego referenta za to, że utrzymywał stosunki z pewnym człowiekiem, którego kolega był dwukrotnie na zebraniach organizacji postępowych. Za „komunistę“ uznano urzędnika, który w gronie kolegów oświadczył, że gdyby Wallace kandydował na prezydenta, to otrzymałby około 15 procent głosów. Komisja zarzuciła temu urzędnikowi, że jest „tajnym i olśniewającym agentem“, szerzy propagandę na rzecz „wrogów Ameryki“ (tj. Wallace'a...), ma obłąkaną ilość zwolenników Wallace'a...

Słusznie określają to sami Amerykanie, jako szczyt idiotyzmu. Te „przesłuchy“ w sprawie lojalności — to kopalnia tematów do humorów.

Działalność komisji dla badania „lojalności“ ma jednak nie tylko humorystyczny wydźwięk. Komisja ta jest ilustracją do obecnej sytuacji USA, sytuacji napęczniałej dżinizm, rozwydrzonym terrorem reakcji. Praca komisji — to jedno z ogniw w łańcuchu tego terroru. Celem jej jest nastraszenie i ogłupienie Amerykanów.

Słowo „lojalność“ to fałsz i obłuda, to sztył, za którym reakcja przeprowadza swą ofensywę na postęp i prawdę. W pojęciu Rankinów lojalność — to posłuszeństwo wobec potentatów, monopoli i trustów, to plwanie na demokrację, to zmechanizowanie umysłu i duszy człowieka, to wyrzucenie się wszelkich dążeń do lepszego jutra.

Prezydent Truman, autor proklamacji o niepodległości, któremu USA zawdzięcza istnienie rankinowskich komisji, wie dobrze, że w Stanach Zjednoczonych są ludzie nielojalni. Wie on dobrze, że są to hitlerowcy, są głosiciele teorii współpracy z faszyzmem, są wyznawcy rasizmu, hanbiący dobre imię narodu amerykańskiego, są złodziejami mienia państwowego. Takich ludzi jest w Ameryce dużo. Ale on nie będą badani, bowiem sami badają innych. Na tym polega paradoks „lojalności“, o jaką dba Truman dla dobra swych chlebobawców.

OSTRZEGA SIĘ

przed kupnem MASZYNY DO PISANIA WALIZECZKOWEJ „CONTINENTAL“ Nr 897042 skradzionej w dniu 11.X. 47 r. z biura Łódzkiego Zjednoczenia Pończoszniczego. 10719

Twórczość kompozytorów zasili świetlice robotnicze

Przy współudziale ministra Kultury i Sztuki St. Dybowskiego odbył się w Warszawie III Walny Zjazd Kompozytorów Polskich.

W swym przemówieniu inauguracyjnym Piotr Perkowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich, podkreślił dwa najważniejsze zadania kompozytorów w chwili obecnej.

Naczelnym hasłem winno być stworzenie takich warunków, aby kompozytorzy polscy mogli powrócić i powrócić do swej twórczości. Drugim ważnym zadaniem kompozytorów

jest tak bardzo nam potrzebne upowszechnienie muzyki polskiej. Naszą własną sztuką musimy zasilić nie tylko przybytki muzyki symfonicznej, ale i świetlice robotnicze. Muzykę polską musimy dostarczyć nie tylko elicie kształconych muzycznie melomanów, ale i wie lotysięcznym rzeszom oraz wielkiej ilości rozmaitych zespołów orkiestr wojskowych, fabrycznych itp. — tymi słowami omówił prezes Perkowski cele i zadania polskich kompozytorów.

Co Łódź czyta?

Wędrowka po bibliotekach i księgarniach

„Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś“ wiele słuszności mieści się w tym napozór banalnym zdaniu, tak często rzucanym w szablonych rozmowach towarzyskich: zainteresowania bowiem pewnym określonym typem lektury świadczą o charakterze i poziomie umysłowym człowieka.

Chcąc się przekonać jakie upodobania w dziedzinie literatury mają mieszkańcy naszego miasta, odbyliśmy wędrowkę po bibliotekach, księgarniach i czytelniach Łodzi.

W Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego panuje nastrój prawdziwej pracy naukowej. W ciżby sali czytelnianej studenci i profesorowie studiują interesujące ich zagadnienia, przygotowują się do egzaminów, pracują nad sobą. Mają tam do dyspozycji ok. 250 tys. tomów we wszystkich językach europejskich — dzieł zarówno naukowych, jak i beletrystycznych, słowniki, encyklopedie i najnowsze czasopisma polskie i zagraniczne, ułatwiające zrozumienie postępów nauki w okresie wojny i obecnie. Biblioteka dostępna jest dla wszystkich, nie tylko dla studentów i profesorów uczelni łódzkiej, i jest bezpłatna. Jednakże nie wszyscy mogą wiedzieć, że przy ul. Narutowicza 59a mogą korzystać z tyłu i tak ciekawych książek — przeważnie bowiem część czytelników — to właśnie studenci.

Wprowadzcie sala czytelni jest ciśnie (to właśnie przysparza troski kierownictwu Biblioteki), zmieścić się tam tylko może 44 osoby, tym nie mniej jest wielkim osiągnięciem fakt, że, kiedy Łódź stała się miastem wznawczym

uczelnia, nie zabrakło i biblioteki postawionej na wysokim poziomie, zaopatrzonej zarówno w dzieła naukowe, jak i bogatą bibliotekę podręczną.

Skości udajemy się do jednej z prywatnych wypożyczalni książek w centrum miasta. — Nasza publiczność — mówi miła paniienka, wydająca książki — to przeważnie zamężni kupcy i inteligencja pracująca. Pierwsi — proszą o „coś lekkiego“ — przeważnie o kryminalne książki, lub sentymtalne w stylu Courts-Mallera. Drugi chętnie nowości literackie współczesnej polskiej literatury i przekłady, a poza tym wiele rozpraw na temat nowej rzeczywistości polskiej. Również powodzeniem cieszą się przekłady z literatury rosyjskiej dawnej i współczesnej.

— Od paru dni — mówi sprzedawczyni w dużej łódzkiej księgarni — sprzedajemy po kilkaset egzemplarzy dziennie „Kalendarz Robotniczy“. Takiego popytu na jedną książkę już dawno nie obserwowaliśmy. Zresztą „Kalendarz Robotniczy na rok 1948“ jest w tej chwili jedyną popularną encyklopedią społeczną-polityczną. Nic więc dziwnego, że cieszy się powodzeniem zarówno wśród osób prywatnych, jak i u bibliotekarzy.

— Wiele też ostatnio sprzedajemy przekładów z literatury radzieckiej, z okazji bowiem miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej otrzymaliśmy wiele pięknie wydanych i wartościowych książek, których ceny wahają się od 70—200 zł.

Wreszcie udaliśmy się do świetlicy robot-

niczej. Jest właśnie przerwa obiadowa i sala świetlicy wypełnia się szybko robotnikami i robotnicami. Z biblioteki świetlicowej wydaje się właśnie książki. Biblioteka zawiera literaturę wszelkiego rodzaju, no, i czasopisma, Dzienniki i tygodniki są rozchwytywane. A z książek — najchętniej czytane są powieści historyczne i popularne wydawnictwa o Polsce współczesnej. Kilka natomiast nowych powieści wydanych jakoś nie trafiają na amatorów.

Z wędrowki po łódzkiej bibliotekach i księgarniach wynieśliśmy głębokie przekonanie, że Łódź czyta dużo, że interesują ją wydawnictwa wszelkiego rodzaju. Słuszny jest zdanie: „Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś“.

Z notatnika kulturalnego

W listopadzie tego roku zostanie przyznana nagroda muzyczna miasta Łodzi dla artysty, związanego z naszym miastem. Będzie to pierwsza nagroda muzyczna, jak wiadomo bowiem, w pierwszym roku powojennym pierwszą nagrodą jaką przyznano, przypadła poecie Mieczysławowi Jastrunowi, zaś w 1946 roku otrzymał ją pośmiernie znakomity artysta malarz, Karol Hiller. W roku 1948 Łódź przyzna nagrodę teatralną.

Tak popularne zeszłego roku wieczory

autorskie, które co tydzień gromadziły w Klubie Pickwicka licznych w naszym mieście miłośników literatury pięknej, wznowione będą jeszcze w tym miesiącu. W tej chwili poeta Grzegorz Timofiejew opracowuje programy wieczorów, które znów, jak w ubiegłym roku, odbywać się będą co tydzień. Wezmą w nich udział najwybitniejsi łódzcy literaci oraz specjalnie zaproszeni powieściopisarze i poeci z Warszawy. Cykl wieczorów autorskich zapoczątkuje świetny dramaturg, poeta i noweliopisarz, Jarosław Iwaszkiewicz.

W służbie sądownictwa

Kurs dla urzędników w szkole prawniczej



Ob. Wanda Zgórkówna, rejestrator Sądu Okręgowego w Rzeszowie, kształci się w Szkole Prawnicy, mimo, że 14 lat pracuje w swoim zawodzie

Ob. Jan Bela, sekretarz Sądu Grodzkiego w Poznaniu, 11 lat pracuje w sądownictwie. Obecnie jest słuchaczem Szkoły Prawnicy i przewodniczącym Komitetu Szkolnego

zem dla sędziów grodzkich-karników. Kurs ten będzie postawiony na wysokim poziomie, bowiem organizatorzy już z góry nakreślają plany wysokich wymagań wobec słuchaczy. Kurs dla sędziów potrwa 10 miesięcy, a więc znacznie dłużej, niż dotychczasowe kursy dla prokuratorów i jest rozszerzony do 120 miejsc. W chwili obecnej trwają już zapisy i Związek Zawodowy przysyła listy swoich kandydatów.

W niedługim czasie skończy się kurs prokuratorów we Wrocławiu — egzaminy końco-

we odbędą się w łódzkiej szkole, prawdopodobnie w lutym, a w Gdańsku organizuje się jeszcze jedną Szkołę dla Prokuratorów.

Tak więc sądownictwo nasze ma zapewnić sobie stały dopływ młodych, świeżych sił we wszystkich swoich dziedzinach — kształcą się nowe kadry prokuratorów, sędziów i urzędników. O tym, jak duże są ich kwalifikacje — mimo skróconego kursu — świadczyć może fakt, że na 37-miu słuchaczy w roku ubiegłym, już 14-tu awansowało na podprokuratorów.

Co dostaniemy na kartki w listopadzie?

Należne przydziały chleba, mąka pszenna, normy mięsa, cukier, zaopatrzenie dla dzieci

W listopadzie chleb wypiekany będzie z mąki żytniej 80 proc. Podobnie jak w miesiącach poprzednich wszyscy posiadacze kart żywnościowych otrzymają należne przydziały chleba. Na I-szą kat. kart żywnościowych wydawane będzie 8,5 kg. chleba, na II kat. —

6,5 kg chleba, na III kat. — 5 kg chleba, oraz na kategorii IR i IIR po 4 kg chleba miesięcznie. Dodatki w chlebie dla ciężko pracujących pokryte będą jak zwykle w 100 proc. Mąkę pszenną otrzymają w listopadzie posiadacze kart kat I — 2 kg, II kat. — 1,5 kg,

III kat. — 1 kg i IR — 1 kg.

Pracownicy przemysłu i komunikacji zaopatrywani za pośrednictwem Rejonowych lub Zjednoczonych Central Aproprowiacyjnych otrzymają przydziały kaszy w ilościach 1 kg dla kat. I i 0,5 kg dla kat. IR.

Normy mięsa pokryte będą w 100 proc. Dla wszystkich posiadaczy kart żywnościowych. Dla kat. I-szej przewidziane jest 2 kg mięsa, dla II — 1,5 kg, dla III — 0,75 kg, IR 1kg, IIR 0,5 kg, na dodatek „C” 0,5 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Aproprowiacyjne otrzymają na karty I kat. i karty dodatkowe rabanke, na kat. IR — konserwy. Inni pracownicy przemysłu otrzymają mięso bądź w postaci rabanek, bądź też mięsa wołowego lub konserw wędzarskich z zakupu Funduszu Aproprowiacyjnego. Pozostałe grupy konsumentów otrzymają konserwy lub śledzie.

Przydział tłuszczu dla kat. I-szej wynosi w listopadzie — 1 kg.

Grupy zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Aproprowiacyjne i Rejonowe Centrale Aproprowiacyjne otrzymają w kategorii I-szej — rabanke, w kat. IR — olej, nauczycielstwo i pocztowcy w kat. I — olej, smalec lub margarynę, — IR — olej.

Dodatki pracownicze pokryte zostaną również w 100 proc. rabanek, dla pozostałych grup oraz dod. „M” przewidziano przydziały oleju bądź margaryny.

W listopadzie wydawane będzie na kartkach „D3” i „M” świeże mleko w ilości 7 litrów na osobę miesięcznie. Mleko to pochodzić będzie z zakupów Funduszu Aproprowiacyjnego. Ekwiwalent za mleko dla dzieci od lat 4 do 12-ty będzie pokryty czekoladą w ilości 0,2 kg.

Normy cukru pokryte będą jak zwykle w 100 proc. Kat. I i dod. „S” przyznano po 0,5 kg cukru, kat. II — 0,4 kg, kat. IR i dod. „D3”, „D7”, „D12” i „M” po 0,25 kg cukru.

Posiadacze kart „D7” i „D12” otrzymają po za tym po 0,3 kg wyrobów cukierniczych z produkcji krajowej. Wyroby cukiernicze dostaną także dzieci do lat 3 na kartki „D3”, w ilości 0,3 kg.

Ponadto kat. I otrzyma 0,2 kg mydła.

Mięso dla posiadaczy kart RCA

W miesiącu listopadzie 1947 r. wydawane będzie za pośrednictwem Rejonowej Centrali Aproprowiacyjnej w Łodzi na Zakłady Pracy:

a) dla posiadaczy Kart RCA z m-ca listopada rb. z terenu m. Łodzi po 2 kg, mięsa wołowego na odcinek nr. 21 Kart Kat. I (RCA) oraz po 1,30 kg rabanek wędzarskiej w zamian 1 kg tłuszczu na odcinek nr. 20 Kart Kat. I (RCA).

b) dla posiadaczy Kart RCA z m-ca listopada rb. z terenu Województwa Łódzkiego po 2 kg mięsa wołowego na odcinek nr. 27 Kart Kat. I (RCA) oraz po 1,30 kg rabanek wędzarskiej w zamian 1 kg tłuszczu na odcinek nr. 20 Kart Kat. I (RCA).

Czekolada i cukierki na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacyjny podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe „Dz” (dziecinne) zwykle i z nadrukiem „RCA (Rejonowa Centrala Aproprowiacyjna) w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, w dniach od 5 do 15 listopada rb. włącznie, wydawana będzie czekolada i cukierki za miesiąc październik rb. według poniższego rozdzielnika:

Kat. „Dz. 4-7 i 8-12” i Kat. „Dz. 4-7 i 8-12” RCA.

Kat. I (RCA). Mięso wołowe wydawane będzie w nieprzekraczalnym terminie od 3 do 12-go bież. mies., rabanek wędzarskiej w zamian tłuszczu wydawana będzie od 13 do 27-go bież. mies.

Zakłady Pracy zobowiązane są zebrać odpowiednie numery odcinków kart żywnościowych od pracowników, nakleić po 100 sztuk każdy numer oddzielnie złożyć do RCA i pobrać w terminie mięso wołowe i rabanek.

Żadne reklamacje z powodu nie pobrania mięsa wołowego wzgl. rabanek uwzględniane nie będą.

Cena 1 kg mięsa wołowego zł. 5,80.

Cena 1 kg rabanek wędzarskiej zł. 6,40.

Na odcinek Nr. 20 po 2 tabliczki czekolady wagi po 100 gram każda w cenie zł. 25,50 za 1 tabliczkę.

Kat. „Dz. 0-12” i Kat. „Dz. 0-12 RCA Na odcinek Nr. 19 po 0,3 kg cukierków za wijanych, w cenie zł. 86,50 za 1 kg lub landryn, w cenie zł. 76,50 za 1 kg.

Termin realizacji w w. odcinków na czekoladę i cukierki upływa z dniem 16 listopada rb. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Tania sprzedaż tekstylii

wyłącznie dla ludzi pracy

Na łamach prasy krajowej w dniu 31 października br. ukazał się lakoniczny w swej treści komunikat PAP, omawiający sprawę sprzedaży przez Centralę Tekstylną szeregu artykułów włókienniczych po cenie niższej. Rozpiętość zniżki — według tego komunikatu — wahać się miała w granicach od 30—70 procent i obejmować znaczny wachlarz produkcji przemysłu włókienniczego.

Komunikat ten — jak nas informuje dyr. Kołacz z Centrali Tekstylnej — sformułowany był nieprzejrzyście i wprowadził pewne pomieszanie pojęć przez użycie słowa „wypreżdaż”. W pojęciu przeciętnego konsumenta powstało po przeczytaniu komunikatu przekonanie, że zniżka obejmuje bodajże wszystkie towary i jej przeciętna wynosi do 50 procent.

Jak nas informuje dyr. Kołacz — zniżka, wprowadzona zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 9-go września 1947 r., dotyczy na odcinku włókienniczym wełny 50- i 60-procentowej, kapelinów, worków i sznurówadeł.

Centrala Tekstylna organizuje w dniach od 3—16 listopada br. tanie dni sprzedaży artykułów specjalnych po cenach obniżonych przeciętnie o 33 procent, z następujących grup: wełny, jedwabie, tkaniny lniane, pasmantaria,

chodniki i dywany, wyroby konfekcyjne i wyroby dziewiarskie w ilościach stosunkowo niewielkich i w ograniczonym asortymencie.

W najbliższym czasie ukaza się w sprzedaży towary na sumę 1 miliarda złotych. Będą one sprzedawane wyłącznie dla świata pracy.

Tania sprzedaż odbędzie się za pośrednictwem „Spolem”, PSS, Federacji Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Zrzeszeń Spółdzielni Przemysłowych i Włókienniczych, Powszechnych Domów Towarowych i Central Handlu Detalicznego.

Nagrody dla zespołów świetlicowych

W Dniu Spółdzielczości poszczególne zespoły świetlicowe organizowały akademie na tematy spółdzielcze.

W dniu 31 października 1947 r. odbyło się posiedzenie w OKZZ-cie z udziałem Związku Rewizyjnego Spółdzielni i Wydziału Społeczno-Wychowawczego PSS-u w celu przyznania nagród za najlepiej zorganizowaną akademię.

W wyniku obrad Komisja postanowiła przy-

znać trzy nagrody dla następujących Związków Zawodowych: Pierwsza nagroda — Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego, druga — Związek Prac. Przem. Konfek. Odzieżowego i trzecia nagroda — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Użyteczności Publ. Oddział II.

Nagrody zostaną przyznane tym zespołom świetlicowym, które wekaże Zarząd Oddziału Związku Zawodowego.

Ziemiom Odzyskanym przybywają nowe uczelnie

Z miesiąca na miesiąc niemal notujemy tak ważnego dla naszego życia państwowego i gospodarczego fakty powstawania nowych szkół na Ziemiach Odzyskanych.

Tym razem dzięki Centralnemu Zarządowi Energetyki, uruchomionych zostało 5 nowych uczelni, a mianowicie: gimnazja w Szczecinie, Gorzowie, Elblągu i Legnicy oraz liceum w Gdańsku, które szkolić będzie absolwentów gimnazjów energetycznych Zjednoczeń Pomorskich.

Niektóre z wymienionych szkół kształcą młodzież w kierunku instalacyjnym, pozostałe w kierunku eksploatacyjnym, większe zaś szkoły uwzględniają oba kierunki. Prócz wydziałów elektrycznych szkoły te posiadają wydziały mechaniczne, których zadaniem jest szkolenie specjalistów dla obsługi działów mechanicznych Elektrowni.

Wraz z istniejącymi liceum i gimnazjum w Nysie oraz gimnazjum w Gdańsku, Ziemi Odzyskane posiadają 8 zakładów energetycznych, które grupują około tysiąca młodzieży.

Z życia Partii

KOMUNIKAT
Komitet Łódzki PPR zawiadamia, że dnia 5 listopada 1947 r. o godz. 19-ej od będzie się w lokalu Centralnej Szkoły PPR Al. Kościuszki 65, zebranie wszystkich studentów — członków PPR, oraz nowozapisanych na Rok Wstępny i Rok Pierwszy członków PPR — słuchaczy Wyższych Uczelni.
Sekretarze kół fabrycznych i zakładów pracy obowiązani są zawiadomić o powyższym zebraniu tych członków swoich kół, którzy są studentami.
Obecność obowiązkowa.

UWAGA INSTRUKTORZY ORG. DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa instruktorów org. dzielnicy Staromiejskiej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 6 „B” koło III, PZPW Nr 1 — IV, Ośrodek Konf. Nr 3 — koło I. O godz. 15-ej PZPB Nr 6 „A” — koła 6 i 7. O godz. 16.30 PZPB Nr 4 — koło III. O godz. 16-ej Fabryka Czółenek koło I.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-ej zebranie terenowego koła Nr 2. O godz. 16-ej Zakłady Dzielniarskie „Papierek”, f. Grabski, f. „Zeh-Schliff”. O godz. 15.30 f. „Durabella”. O godz. 14-ej f. „Elsert-Schweikert”, „Karolewska Manufaktura” — zmiana II. O 15-ej PF. Nr 12 — oddział V.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej Zjedn. Przem. Jedw., Zjedn. Przem. Pończ. O godz. 15.30 Zjedn. Przem. Gumowego, RTPD. O godz. 17-ej zebranie koła przy Zw. Inwalidów. O godz. 16.30 Zw. Zaw. O godz. 15-ej Urząd Pocztowy Nr 1.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej wykończalna PZPB Nr 2. O godz. 19-ej PSS — koła 1 i 2. O godz. 13.30 f. „Miller i Banks”, „Rafala”. O godz. 15.30 Urząd Wojew. — Wydz. Ogólny.

BALUTY

O godz. 16-ej CSS, Garbarnia „Mars”, „Radogoszcz”.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-owcy, UCZNIOWIE KL. II LIC., CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ

We wtorek, dn. 4 listopada b. r. w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, o godz. 20-ej odbędzie się zebranie wszystkich członków Brygady. Obecność obowiązkowa, ze względu na ważność omawianych spraw.



Program na wtorek 4 listopada 1947 r.
12.03 Wiadomości południowe, 12.08 Przegląd prasy stołecznej, 12.15 Muzyka, 12.20 „Z mikrofonem po kraju”, 12.30 (Ł) Muzyka obiadowa, 13.15 Przerwa 15.00 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty), 15.25 (Ł) Wiadomości lokalne, 15.30 (Ł) „Z życia głuchoniemych”, 15.40 (Ł) Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.20 Rezerwa dziennika, 16.35 audycja dla dzieci, 16.55 „Pieśń wolności” — słuchowisko, 17.40 (Ł) „Zagadki muzyczne” w oprac. B. Busiakiewicza, 18.00 RUL — „Praca i zdrowie ludzkiego” — wykład prof. Dr. St. Skowrona, 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 18.35 (Ł) Felieton sportowy, 18.40 Utwory fortep. F. Liszta (płyty), 19.00 Aud. dla świata pracy, 19.10 Audycja dla wsi, 19.30 Koncert solistów, 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa dziennika, 20.50 „Gawędy rybackie”, 21.00 Koncert symfoniczny (płyty), 22.00 Audycja rozrywkowa, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23.20 „Nowoczesna muzyka kameralna” (płyty), 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. III).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy podaje do wiadomości, że poborca Oddziału Egzekucyjnego zagubił teczkę z dokumentami oraz kwitariuszami władz skarbowych i miejskich.

Zagubiono następujące kwity:
o kwitariusza Zarządu Miejskiego — Wydziału Podatkowego Nr. bloku 2687, seria 1946 kwity od Nr 134347 do Nr 134350,
o kwitariusza skarbowego Nr bloku 9472, Seria B, kwity od Nr 189424-e do Nr 189440-e

Wymienione kwity niniejszym unieważnia się.

Łódź, dnia 28 października 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

POLSKIE ZAKŁADY PASÓW, ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH I RYMARSKICH

Łódź, Piotrkowska 278, Tel. 131-84,

ogłaszają

Przetarg ograniczony

na wykonanie robót:

1. Wybicie otworu na drzwi,
2. Wykonanie drzwi,
3. Wykonanie schodów (półpiętra) — do połączenia budynku frontowego z oficyną.

Jednocześnie prosimy o podanie terminu wykonania robót. Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie połączeń budynku frontowego z oficyną”.
Otwarcie nastąpi w dniu 10 listopada godz. 12.

Bliższych informacji udzieli Polskie Zakłady Pasów, Art. Technicznych i Rymarskich, ul. Piotrkowska 278 od godz. 8-ej do 14-ej—Oddział Organizacyjno-Gospodarczy.

Dyrekcja Polskich Zakł. Pasów, Art. Techn. i Rym. w Łodzi zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru reflektanta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu — bez podania powodów. 10717

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO palcówkę i kartę RKU-Łódź na nazwisko Kępczyński Edward Cyganka Ra- bińska 9. 2623

ZGUBIONO czerwone prawo jazdy na nazwisko Zarzycki Cze- sław Wólczńska 63.

ZGUBIONO palcówkę legit. Zw. Muzyków i inne dokumenty. Ba- nasiaka Władysława Limanowskiego 110 m. 16. Uprasza się o zwrot za wynagrodze- niem. 2630

SKRADZIONO dwie kartki żywnościowe I-ej kategorii, dwie odzieżowe, dwie legit. tramwajowe, palców- kę Woźniak Łucja Franciszkańska 75.

ZGUBIONO kartę re- jestracyjną z RKU- Skierniewice Świdre- rek Jan wieś Maków gm. Skierniewka. 2626

ZGUBIONO kartę re- jestracyjną z RKU- Skierniewice na na- zwisko Miksa Włady- sław wieś Przybysz- ce gm Słupia. 2627

SKRADZIONO tym- czasowy dowód oso- bisty odcinki zamel- dowania, świadectwo moralności, metrykę urodzenia, świadec- two szkolne i kartę rejestracyjną z RKU Wziętek Lucjan. Zło- ta 6. 2625

ZGUBIONO palcówkę Wrońskiej Jadwigi Pieprzowa 24. 2636

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną wydaną w Pińsku, na nazwi- sko Plotrowska Zofia, Nowotki 107. 2644

ZGUBIONO dowód re- patriacyjny i akt ślu- bny Nogala Michała, oraz kartę rozpoznaw- czą Pijewskiej Fran- ciszki. 2639

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Ejzmont Leokadia, Marszałka Stalina 35.

ZGUBIONO decyzję emerytalną na nazwi- sko Goszkiewicz Ta- deusz, Lipowa 58.

ZGUBIONO leg. tram- wajową żółtą i fabry- czną na nazwisko Ow- sik Walenty Rzgows- ka 89. 2647

Zaofiarowanie pracy

DZIEWIARZ-ka na sa- neczkową oraz szpul- ka na kółko potrzebni Piotrkowska 120—16.

PRZYJĘM dziewczyn- kę do nauki krawiec- twa „Czesława” Wscho- dnia 69 m. 11. 2641

DWIE MASZYNISTKI korespondentki biegle piszące na maszynie i inżyniera mecha- nika dwóch samodziel- nych księgowych wia- domość Łódzkie Za- kłady Obuwia, ul. Wólczńska 12. Wy- dział Personalny.

PZPB Nr 21 Łódź. Wo- dna 23 poszukują kie- rowniczkę kuchni Zgło- szenia przyjmują Wy- dział Personalny.

Lokale

POSZUKUJE pokoju- umeblowanego. Do- brze zapłać. Oferty dla dyrektora „J.T.”

Różne

PRZYBLAKAŁ się pies żółty, uszy obcie- te. Trzęsaki, Narusze- wicza 1/4. 10537

ZAGINEŁY 2 kozy białe proszę o wia- domość Jarzebinowa 8 Julianów. 2645

Państwowa Wytwórnia Radiotechniczna w Łodzi, ul. Łomżyńska 8 zatrudni:

- 1) KALKULATORA WARSZTA- TOWEGO
- 2) MONTERA ELEKTRYKA
- 3) SAMODZIELNEGO KSIĘGO- WEGO

Warunki do omówienia w Biurze Personalnym. 10699

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH FABRYKA M—3, dawn. „ELEKTROBUDOWA” W ŁODZI

Łódź, ul. Kopernika 56-58

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji ogrzewania centralnego parą wysokiego i niskiego ciśnienia, oraz instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w 3-p. budynku na posesji fabryki, przy ul. Kopernika Nr 56/58.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Fabryki, Wydział Gospodarczy.
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać tamże do dnia 10 listopada 1947 r., godz. 12-tej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na wpłacone do BGK Oddz. w Łodzi, Nr konta 782, wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 10.XI. 47 r. o godz. 14-tej w biurze Fabryki.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru of-erty, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i pono- szenia jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. 10693

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH FABRYKA M—3, dawn. „ELEKTROBUDOWA” W ŁODZI

Łódź, ul. Kopernika Nr 56/58

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie podstacji wysokiego napięcia 3 kV w budynkach fabrycznych, przy ul. Kopernika Nr 55.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Fa- bryki, Wydział Gospodarczy.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać tamże do dnia 11.XI. 1947 r., godz. 12-ej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na wpłacone do BGK Oddział w Łodzi, Nr konta 782, wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 11.XI. 47 r. o godz. 14-tej w biurze Fabryki.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru of-erty, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i pono- szenia jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. 10694

Przygody Jasia Wiercipięty



D-023009

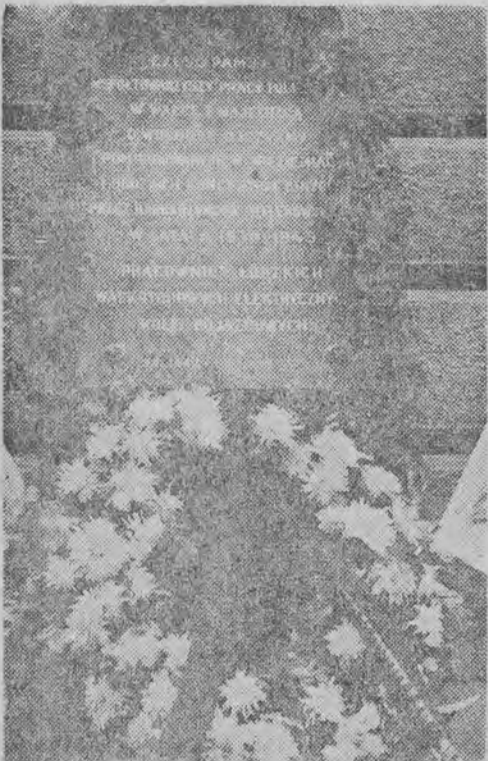
Serenada pod oknem donny!

Kto tam tak hałasuje?

Masz wiadro wody!

Ale ma płuć!

Odsłonięcie tablicy ku czci poległych tramwajarzy



Dnia 2 listopada b. r. odbyło się odsłonięcie dwu tablic pamiątkowych przy ul. Tramwajowej 6 i Piotrkowskiej 77 ku czci współtowarzyszki pracy tramwajarzy KEŁ i ŁWEKD, poległych w walce z najeźdźcą o wolność i pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych przez barbarzyńców hitlerowskich w latach 1939 do 1945.

Uroczystego zagajenia odsłonięcia tablic dokonał tow. Wróblewski, dyr. handlowy KEŁ i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego.

Następnie głos zabrał prezydent m. Łodzi — tow. Stawiński, który w dłuższym przemówieniu nakreślił sylwetki poległych tramwajarzy, dokonał uroczystości otwarcia tablic oraz złożył wieniec.

Przemówienia przedstawiciela Ognia Tramwajarzy Związku Byłych Więźniów Politycznych, tow. Koreckiego i przedstawiciela Zw. Zaw. Oddziału Tramwajarzy oraz utwory okolicznościowe odegrane przez orkiestrę KEŁ zakończyły Załobną uroczystość.

DZIEŃ ŁODZI

KU UCZCZENIU BOL. LEŚMIANA

W klubie Literatów „Pickwick” Traugutta 5 I p. wejście przez hotel. W 10 rocznicę śmierci Bolesława Leśmiana odbędzie się w dniu 5 listopada (środa) o godz. 19-ej wieczór poświęcony Jego pamięci. Słowo wstępne wygłosi Włodzimierz Słobodnik.

Udział biorą: Krystyna Gogolewska — recytacja, Zbigniew Szymonowicz — fortepian, Igor Sikirycki — recytacja.

Wstęp bezpłatny.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRZODOWNIC ZDROWIA

Dnia 31 października odbyło się w świetlicy PCK zakończenie 50 godzinnego Kursu dla Wiejskich Przewodnic Zdrówia zorganizowanego przez Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kurs zakończyło 43 przedstawicielki 12 powiatów Województwa Łódzkiego.

Świadectwa otrzymało 40 słuchaczek po odbyciu obowiązkowych egzaminów.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Wzwiązku z akcją „Miesiąca Odbudowy Warszawy” Rady Zakładowe niżej wymienionych firm wpłaciły do Oddziału I Związku Zawodowego Włóknienniczego następujące sumy: PZPDzG Nr 4 z 53.193, PZPW Nr 38 (Oddz. C przedzał.) z 7.925, PZPB Nr 19 z 21.940, PZPW Nr 40 z 7.750, Tkałnia Nr 16 z 17.718, Tkałnia Nr 11 z 8.100, PZPW Nr 5 z 61.544, PZZPJG Tkałnia Nr 4 z 7.603, PZPW Nr 2 z 61.655, PZZPJG Tkałnia Nr 12 z 4.345, PZZPJG Tkałnia Nr 10 z 7.490, Państw. Zjedn. Fabr. Firanek i Koronek Oddział I z 5.975, Państw. Zjedn. Fabr. Firanek i Koronek Oddział II z 4.200, Lerche i Gluhman z 1.300, PZPB w Rudzie Pabianickiej z 237.112.

Sumy powyższe zostały przekazane do KKO na konto 751. Pozostałe firmy dokonują wpłat bezpośrednio na wspomniane konto.

PSS szkoli i kształci

Tak się już u nas utarło mniemanie, że z pojęciem PSS-u łączy się wyłącznie sprawy organizmu gospodarczego. Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że najbardziej dotykany kontakt, jaki mamy z PSS-em istnieje przez szereg sklepów tej instytucji. Kupując ser, masło, czy materiał na ubranie nawet nie domyślamy się, że PSS nie tylko wytwarza i sprzedaje, ale również szkoli.

Praca szkoleniowa, którą zajmuje się Wydział społeczno-wychowawczy PSS-u idzie w dwóch kierunkach: a) kursów krótkoterminowych dla pracowników, zaawansowanych w ruchu spółdzielczym i b) kursów długoterminowych dla pracowników o wybitnych brakach w ogólnych wiadomościach.

Od 1. I. 1947 r. Wydział Społeczno-Wychowawczy przy PSS wyszkolił ogółem 316 pracowników. Na rok bieżący projektuje się prze-

Ze sportu

Piłka nożna tematem obrad Rady Ministrów

Na marginesie wizyty piłkarzy radzieckich w Pradze

Ponad 60.000 widzów zebrało się w niedzielę na stadionie „Spartę”, by obejrzeć pierwszy w Czechosłowacji występ drużyny radzieckiej CDKA, w którym piłkarze radzieccy mieli za przeciwnika miejscową Spartę. Mecz

zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (1:0). Spotkanie stało na wysokim poziomie. Goście zademonstrowali doskonałą grę, wykorzystując skrzętnie błędy przeciwników pod swą bramką.

Gdąby nie Holicz —

Porażka Widzewa mogłaby być jeszcze wyższa...

W meczu o wejście do Ligi, jak podaliśmy wczoraj, Ruch pokonał Widzew w stosunku 9:1 (5:1). Zwycięzcy mieli cały czas przynajmniej jedną bramkę, aniżeli spotkanie drużyny, walczącej o wejście do Ligi. Przed dwucyfrową porażką uratował Widzew doskonale broniący bramkarz Holicz. Wyróżnił się rów-

nież lewoskrzydłowy Wachnik. Reszta bardzo słaba.

Słuszcy na tyle tak słabego przeciwnika wypadli bardzo dobrze, demonstrując zagrania w najlepszym wydaniu.

Bramki strzelili: Kubicki — 4, Cieślak — 2, Alszer, Cebula i Przycherka — po 1. Jedyną bramkę dla Widzewa strzelił Cichecki.

Sędziował dobrze ob. Mohyla.



MECZ PRZEZ GŁOSNIK RADIOWY

Zainteresowanie meczem było bardzo wielkie. Tysiące osób, które nie mogły dostać się na stadion, stały na ulicach, słuchając transmisji meczu przez radio.

Z meczu ŁKS — Polonia



ŁKS w drodze do szatni. W środku Baran — zdobywca dwóch bramek.

TONĘ WĘGŁA OFIAROWYWANO ZA MIEJSCE NA TRYBUNIE

Ceny biletów na „czarnej giełdzie” przybrały nienotowane wysokości, a w jednym wypadku zaproponowano nawet za miejsce na trybunie tonę węgla.

Pierwszy start radzieckich piłkarzy w Czechosłowacji wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko wśród kół sportowych, ale w całej czechosłowackiej opinii publicznej. Czeski Zw. Piłkarski wydał na niedzielny mecz 45 tysięcy biletów, przydzielając część z nich Związkowi Zawodowcom, klubom sportowym w liczbie 700, ministerstwu i placówkom dyplomatycznym, resztę zaś skierował do rozsprzedaży.

WALKI O BILETY NA ULICACH PRAGI

W czwartek w godzinach ranych ulice praskie były widownią walk o bilety wstępu na mecz piłkarzy radzieckich. 300.000 ludzi usiłowało wtargnąć do biur sprzedaży, przy czym w wielu wypadkach interweniować musiały oddziały policji. Ceny biletów, wahające się od 20—80 koron, osiągnęły do piątku na „czarnym rynku” cenę 1000 koron.

MECZ NA PLENUM RADY MINISTRÓW.

O zainteresowaniu meczem świadczy najlepiej fakt, iż czechosłowacka Rada Ministrów zajęła się na ostatnim swym posiedzeniu sprawą biletów wstępu na niedzielny mecz.

Czy dojdzie do rewanżu Trzęsowski-Pisarski?

ŁKS i Tęcza walczą dziś o drużynowe mistrzostwo Łodzi

Dzisiaj o godzinie 18-ej w hali Wimy odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań w toczących się rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie. W ringu bowiem zmie-

rzą się porażony drugi dwa najsilniejsze obecnie zespoły w Łodzi: ŁKS i Tęcza.

Tęcza jest obok ŁKS-u drużyną, która pochwalić się może pełną osemką, a więc odpada już obawa walkoweru, które prześladowa-

tegoroczne mistrzostwa i obniżają prestiż boksu łódzkiego. Tym razem w ringu powinny stanąć pełne składy tak z jednej jak i z drugiej strony, a więc powinniśmy być świadkami ośmiu walk, z których wiele zapowiada się bardzo ciekawie.

O mistrzostwo kl. B

Tramwajarze pokonali „Płomień” 8:1

W pierwszym meczu o mistrzostwo klasy B KS Tramwajarzy pokonał OM TUR „Płomień” 8:1 (3:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kucharski 3, Pawlak 2, Karbas 2 i Włodarczyk 1. Dla pokonanych bramek zdobył lewy łącznik.

W przedmeczowych rozmowach zwyciężył „Płomień” 4:1.

Przed meczem CSR

Przykre skutki porażki w W. Hajdukach

Po niedzielnych spotkaniach piłkarskich w ramach eliminacyjnych rozgrywek mistrzostw okęgów o wejście do Klasy Państwowej, tabela rozgrywek uległa zmianie. Mianowicie Widzew po wysokiej porażce z Ruchem 1:9 spadł na 4-te miejsce, podczas gdy Legia, dzięki zwycięstwu nad Tarnovią, ulepszyła się na trzeciej pozycji.

16 listopada zaprzysiężenie Olimpijczyków

- Obecnie układ tabeli mistrzowskiej jest następujący:
- 1) Ruch — 5 gier, 8 pkt., stos. bramek 24:7;
 - 2) Tarnovia — 5 gier, 6 pkt., st. br. 14:14;
 - 3) Legia — 4 gry, 4 pkt., stos. bramek 15:10;
 - 4) Widzew — 6 gier, 3 pkt., stos. br. 10:27;
 - 5) Lechia — 4 gry, 1 pkt., stos. bramek 1:8.

Reprezentacja Polski bez Łodzian

Kapitan PZB ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją w dniu 18 bm. w Pradze. Walczyć będą: Sowiński, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

W składzie, jak widzimy, nie ma ani jednego łodzianina. Wobec wystawienia Kol-

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych w Łodzi, ul. Przędzalniana 71, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę urządzenia wentylacyjno-wyciągowego w Galwanizerni PFAE w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające przepisom

o dostawach i robotach na rzecz Skarbu, Samorządu, i Instytucji Prawa Publicznego (D. U.R.P. Nr 13-37 r. poz. 92) wraz ze wskazaniem terminu ukończenia robót, w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę urządzenia wentylacyjno-wyciągowego” należy składać w Wydziale Gospodarczym do dnia 10 listopada 1947 r. godz. 10-tą o godz. 11-tej. Wadium w wysokości 3 próg, kosztorysu należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, na konto żyrowe Fabryki Nr. 30, a kwit załączyć do oferty.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodu, lub uznania, że przetarg nie doszedł do skutku, Łódź, dnia 3 listopada 1947 r.

CZYTAJCIE! »Głos Robotniczy«

10720 DYREKCJA